Nr. 78. Czwartek, 5 Kwietnia 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata.

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	ćwierćrocznie	K 9·— h.	rocznie	28 K	ćwierćrocznie	7·— K
półrocznie	18 K	miesięcznie	K 3·— h.	półrocznie	14 K	miesięcznie	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

S. p. Jego Cesarska Mość Cesarz i Król Franciszek Józef I. raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 31 maja z. r. wynieść najmiłościwiej obecnego pułkownika 55 pp. Franciszka Preveaux do austryackiego stanu szlacheckiego z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył wspomnianemu zezwolić najmiłościwiej, aby używał tytułu „Edler“, oraz Najwyżej podpisać odnośny dyplom

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać: złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu, znakomitej służby w specyalnem użyciu zarządcy podatkowemu Bronisławowi Karczewskiemu; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, respicyentom straży skarbowej, Janowi Wolańskiemu, Bazylemu Andryjowowi i Stanisławowi Bartosikowi, wszystkim w galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 lutego b. r. nadać najmiłościwiej, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, adjunktowi budownictwa w państwowej służbie budownictwa w Galicyi, Michałowi Pankowi, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 26 marca 1917 r. L. 3258/A., którem ustanowione rozporządzeniem z dnia 27 stycznia 1917 Dz. u. kr. Nr. 14 ceny maksymalne cukru w handlu detalicznym zostają podwyższone.

Na podstawie § 19 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 29 września 1916 Dz. u. p. Nr. 335 zarządzam, co następuje:

§ 1.

Artykuł I. § 1. rozporządzenia z dnia 27 stycznia 1917 Dz. u. kr. Nr. 14 ma brzmieć:

We wszystkich miejscowościach, w których znajdują się stacye kolejowe, oraz w miejscowościach, oddalonych od stacyi kolejowej nie więcej jak 5 klm. nie mogą być następujące ceny przekroczone:

I. W obrębie c. k. wyższego Sądu krajowego w Krakowie:

a) jeżeli sprzedaż nie odbywa się w oryginalnem opakowaniu, 1 kor. 16 hal. za kilogram wszystkich sort rafinowanego cukru z wyjątkiem:

1. cukru kostkowego, którego cenę maksymalną ustanawia się na 1 kor. 20 hal. za kilogram;

2. mączki cukrowej, której cenę maksymalną ustanawia się na 1 kor. 19 hal. za kilogram;

3. grysiku cukrowego, którego cenę maksymalną ustanawia się na 1 kor. 18 hal. za kilogram;

b) jeżeli sprzedaż odbywa się w oryginalnem opakowaniu za 1 kilogram cukru:

1. duże głowy 1 kor. 13 hal.
2. głowy ponad 3 klgr. 1 kor. 14 hal.
3. głowy poniżej 3 klg. 1 kor 15 hal.
4. kostki w kartonach 1 kor. 16 hal.
5. kostki w skrzyniach 1 kor. 18 hal.
6. kostki krystaliczne w kartonach 1 kor. 17 hal.,
7. mączka w workach po 25 klg. i 50 klg. 1 kor. 17 hal.,
8. grysik w workach po 25 klg. i 50 klg. 1 kor. 16 hal.

II. W okręgu c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie:

a) jeżeli sprzedaż nie odbywa się w oryginalnem opakowaniu, 1 kor. 19 hal. za kilogram wszystkich sort rafinowanego cukru z wyjątkiem:

1. cukru kostkowego, którego cenę maksymalną ustanawia się na 1 kor. 23 hal. za kilogram;

2. mączki cukrowej, której cenę maksymalną ustanawia się na 1 kor. 22 hal. za kilogram;

3. grysiku cukrowego, którego cenę maksymalną ustanawia się na 1 kor. 21 hal. za kilogram;

b) jeżeli sprzedaż odbywa się w oryginalnem opakowaniu za 1 kilogram cukru:

1. duże głowy 1 kor. 16 hal.,
2. głowy ponad 3 klg. 1 kor. 17 hal.,
3. głowy poniżej 3 klg. 1 kor. 18 hal.
4. kostki w kartonach 1 kor. 19 hal.,
5. kostki w skrzyniach 1 kor. 21 hal.,
6. kostki krystaliczne w kartonach 1 kor. 20 hal.,
7. mączka w workach po 25 kg. i 50 kg. 1 kor. 20 hal.,
8. grysik w workach po 25 kg. i 50 kg. 1 kor. 19 hal.

§ 2.

Bliższe postanowienia wyda polityczna Władza powiatowa.

§ 3.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1917 r.

C. k. Namiestnik:
Huyn G. K. w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 4 kwietnia 1917.

Najj. Państwo w niem. głównej kwaterze.

Czytamy we *Fremdenblacie*: Cesarz Karol i Cesarzowa Zyta udali się do niemieckiej głównej kwatery, celem odwiedzenia Cesarstwa niemieckich.

Życzenie, jakie Cesarzowa nasza żywi, aby osobiście poznać niemiecką Cesarzową, a które to życzenie podziela z serca Cesarzowa Augusta Wiktorya, obecnie się spełnia. Nierozerwalne węzły łączą Domy Habsburgów i Hohenzollernów, których wierna przyjaźń trwająca od przeszło dwu i pół lat ujawniła się w prawdziwie klasycznem braterstwie broni. W swych wzajemnych stosunkach sprzymierzeni Władcy są w istocie tłumaczami uczuć i przekonań swych ludów, które ramię przy ramieniu staczają tę największą w dziejach świata wojnę, zdobywają wspaniałe sukcesy i torują sobie drogę do świetnej przyszłości.

Niedawno bawił Cesarz Wilhelm w Wiedniu, witany radośnie przez ludność stolicy, która czci i kocha Jego wyniosłą postać zwycięzcy, Jego, który był szczerym aż do śmierci przyjacielem ś. p. naszego zmarłego Cesarza, a stał się obecnie szczerym, wiernym przyjacielem naszego nowego Cesarza.

Sojusz łączący Austro-Węgry i Niemcy niezbicie dowiódł właśnie w tej najstraszniejszej ze wszystkich wojen swojej niewzruszoności, uprawnienia i swojej potęgi; wznosi się on jak potężna skała w środku rozhukanego, szalejącego morza, opierająca się wszystkim burzom i niebezpieczeństwom, stawiająca czoło całemu światu wrogów, którzy napróżno usiłują wstrząsnąć nią, a ustawicznie tylko poznają bezowocność swych zamierzeń.

Od chwili kiedy Cesarz Karol sprawuje Swój wysoki Urząd, czas przyniósł potężne wypadki, których politycznego znaczenia nie da się przewidzieć. Powodzenie oręża pozostało wierne Władcom mocarstw centralnych; spoglądają oni w oczy z najpogodniejszem zaufaniem nadchodzącym wypadkom. Jaśniejąca blaskiem postać Cesarza Karola, podobnie jak postać Jego Sprzymierzeńca Cesarza Wilhelma, będzie dla tych ludów przykładem, a słowa tych Obu sławą uwieńczonych Władców ich pancerzem. Cesarz Karol i Cesarz Wilhelm posiadają w swych Małżonkach doradczynie i towarzyszki, które z Nimi dzielą radość i smutek, stoją u Ich boku w sposób subtelny, szlachetny i pełny miłości. Czem jest już Cesarzowa Zyta dla Swoich ludów, wie każdy; zdumiewająco szybko znalazła Ona drogę do serc Swych poddanych, którzy słowo „nasza Cesarzowa“, jakiego im długo boleśnie brakowało, wymawiają pełni szczęścia. Cesarzowa Augusta ze Swej strony wielkodusznem postanowieniem, by część swych klejnotów oddać na własność narodu ponownie dowiodła, jak myśli i postępuje, Ona, która jako pierwsza Samarytanka Państwa cuda działa, aczkolwiek serce

---

2)

Stanisław Machniewicz.

„DANGER“.

(*Na marginesie książki: Conan Doyle, „Danger! Being the Log of Captain John Sirius. A Story of England's Peril*).

(Ciąg dalszy).

Wprost bolało to admirała, że ktoś nie zawahał się tak przerażającej prawdy, a raczej jej możliwości, odkryć bez ogródek wobec wszystkich. Dziwny zaiste jest ten Sir Arthur Conan Doyle. Czy przerazić chciał swych współrodaków, czy zmusić ich do pewnych postanowień obronnych? A może tylko jakiś zły szatan podszepnął mu ten pomysł zbrodniczy, aby wrogom wskazać sposób niezawodny pokonania Wielkiej Brytanii? To ostatnie pytanie odrzucił po chwilowym namyśle, a z całą bystrością i krytycyzmem zaczął ważyć alternatywę poprzednią.

Mozoląc się w niewesołych myślach, ważył swe ponure roztrząsania związane z sensacyjną opowieścią Conan'a Doyle'a. Odrzucał pewną przewagę nowelistyczną, malującą przyszłą klęskę Wielkiej Brytanii w zbyt krótkim przeciągu czasu i skutkiem nieproporcyonalnie nikłej przyczyny. Dzielny kapitan Sirius, bohater opowieści — ze swojemi ośmioma łodziami podwodnemi nie mógłby był spętać wszystkich dróg dowozowych angielskich, a temsamem nie zdołałby wygłodzić w krótkim czasie mieszkańców wyspy. W zasadzie pomysłu twórcy Sherlocka Holmes'a tkwiło jednak więcej prawdopodobieństwa, niżby na pierwszy rzut oka przypuścić należało; ztąd płynął jego niepokój i zaduma. Ponadto oburzenie wzbierało w jego szlachetnem sercu na myśl, że rozgłośny autor angielski swoim pomysłem literackim wskazuje niejako najsłabszą stronę kolosu brytyjskiego, nieubłaganym nieprzyjaciołom. To go najbardziej bolało zwłaszcza, że nie mógł odmówić wywodom Conan'a Doyle'a siły przekonywującej.

Mniejsza o to, co ową nowelę zrodziło, jasnowidzące przeczucie, przypadek czy pewność wydedukowana z dokładnej znajomości istotnego stanu rzeczy — faktem pozostanie niezaprzeczonym, że treść owej opowieści poruszyła opinię społeczeństwa angielskiego, budząc niepokój, obawę i jakieś złe przeczucia w umysłach trzeźwiejszych i nieco krytycznie patrzących w życie i stosunki światowe. Dyskutowano więc powszechnie o tej sensacyi literackiej, wyrażano nadzieje i obawy, najchętniej jednak w miłem zaufaniu i niewzruszonej pewności siebie, kładziono najnowszy utwór poczytnego pisarza na karb jego swawolnej i wybujałej wyobraźni, lubującej się w rzeczach okropnych i innych wszelakich niemożliwościach. Niewczesne zaiste figle literackie!

To uspokajało. A jednak? Jednak nie brakowało i takich, co spoglądali nieco głębiej poza pozory, co poważniej oceniali treść najnowszej sensacyi literackiej... A byli i tacy, którzy dostrzegali w strasznej walce podwodnej flotyli kapitana Siriusa jasnowidzenie, mogące się stać smutną rzeczywistością prędzej zanim czas będzie pomyśleć o obronie przed tą straszną bronią, jaką jest dzisiejsza łódź podwodna.

O tem nie myśleli jednak członkowie arystokratycznego Royal Automobil Club z Pall Mall. Upajała ich pewność i spokój ludzi sytych, zasobnych, którym nic nie może grozić prócz nudy życiowej. Mimo to zawrzało wśród spokojnych bywalców klubowych. Radzono, sprzeczano się bez rezultatu.

Te i tym podobne rozmowy niebawem stugębnem echem odezwały się w społeczeństwie i prasie angielskiej. Z wystaw księgarskich całe rzędy książek powtarzały jedno i tosamo słowo: Danger! Danger! Należało zaczerpnąć otuchy przed zmorą u najbardziej powołanych czynników, u wodzów niepokonanej dotychczas armady wielko-brytyjskiej.

Uczyniła to redakcya *Strand-Magazine'u* rozsyłając nowelę A. Conan'a Doyle'a pomiędzy najwybitniejszych przedstawicieli prasy, nauki, wojskowości, a przedewszystkiem admiralicyi. Ankieta poruszyła bezwładną opinię, zwłaszcza, kiedy ogłoszono najważniejsze odpowiedzi. Przynosiły one w wielu kwestyach podzielone mniemanie, w tem jednak zgodne, że opowieść owa rzuca nawet pewien obowiązek narodowy, otwierając oczy na możliwe niebezpieczeństwo. Czyni to wprawdzie w sposób nie najwłaściwszy, zbytnio alarmując i niepokojąc tem bardziej, że bohaterskie czyny kapitana Siriusa należą do zbyt fantastycznej dziedziny i są pełne przesady. Pod tym kątem widzenia podkreślać zaczęto różne niedomagania w pomyśle i przeprowadzeniu takiej fantastycznej walki łodziami podwodnemi, uśmiechano się z nadmiernego szczęścia awanturniczych ośmiu łodzi podwodnych, które zdołały pokonać Anglię, z bezczynności floty angielskiej, z nieudolności jej wodzów (naturalnie w powieści C. Doyle'a) i t. p.

Rzecz nie do wiary i niezmiernie charakterystyczna! Nie brakło i takich teoretyków, którzy z góry odrzucali możliwość takiej blokady z powodu zbyt małej jeszcze sprawności łodzi podwodnej, niezdolnej do podejmowania operacyi na otwartem morzu, zwłaszcza na dłuższy przeciąg czasu. Ztąd zrozumiały wniosek: jeśliby nieprzyjaciel odważył się na podjęcie tak ryzykownej walki, to poniesie zaraz tak poważne straty, że stępieje ostrze jego walki. W ten i tym podobny sposób wypowiadali się wybitni przedstawiciele admiralicyi wielko-brytyjskiej, jak admirałowie lord Charles Beresford, Sir Compton Domville, T. Penrose Fitzgerald, William Hannam Henderson, oraz Sir Edward Hobart Seymour.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jej często drży w trosce o własnych synów, znajdujących się w polu od początku wojny.

W niemieckiej kwaterze głównej pozna obecnie Cesarzowa Augusta Wiktorya naszą Cesarzową, z którą ją tyle wspólnych cech i tak głębokie pokrewieństwo dusz łączą. Z żywem zadowoleniem podkreślają fakt ten ludy Austro-Węgier i Niemiec, a ponadto będą dla nich te odwiedziny Ces.rstwa w niemieckiej kwaterze głównej potężnie oddziaływującym symbolem. W takiej chwili milkną wszystkie pogłoski i domysły, milkną wszystkie komentarze: Przyjaciółmi i Sprzymierzeńcami są Ci, którzy się spotykają, Przyjaciółmi i Sprzymierzeńcami, których nic na ziemi nie jest w stanie rozłączyć, a którzy przy tem mają do spełnienia wyższą misyę: uzmysłowić to, co Ich ludy i Ich Państwa ożywia, być tłumaczami uczuć odczuwanych wspólnie przez te ludy i te Państwa.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w czasie zjazdu obu Cesarzy w niemieckiej głównej kwaterze znajda miejsce także i polityczne rozważania i dlatego swym Cesarskim Panom towarzyszą austro-węgierski Minister spraw zagranicznych hr. Czernin, oraz Kanclerz Rzeszy niemieckiej Bethmann-Hollweg.

W tych brzemiennych w wypadki dniach, jakie przeżywamy, występuje znowu w najpełniejszym blasku wobec całego świata silne, niewzruszone współdziałanie Austro-Węgier i Niemiec.

*

Berlin. Cesarz Karol i Cesarzowa Zyta przybyli dziś do niemieckiej głównej kwatery w towarzystwie Ministra spraw zagranicznych hr. Czernina i szefa sztabu generalnego Arza von Strausenburg, aby złożyć wizytę Cesarstwu niemieckiemu.

Berlin. *Lokalanzeiger* pisze o odwiedzinach Cesarza Karola i Cesarzowej Zyty w niemieckiej głównej kwaterze: „Ponieważ Cesarstwu towarzyszy Minister spraw zagranicznych, wizyta nabierze szczególnego politycznego znaczenia. Naród niemiecki wita serdecznie sprzymierzonego i ściśle zaprzyjaźnionego Monarchę i Jego Małżonkę, który od czasu wstąpienia na Tron przybyli po raz pierwszy na ziemię niemiecką, łącząc swe pełne czci powitanie z powitaniem Ich przez Cesarza i Cesarzową Niemiec.

Sytuacya wojenna.

Postawiwszy na swojem; usunąwszy się nieprzyjacielowi w chwili, gdy ten wzniesionym toporem właśnie chciał cios wymierzyć; unicestwiwszy tym sposobem całe te długie i mozolne przygotowania, jakim entente poświęciła szereg miesięcy, ogromny nakład pracy i kosztów — Niemcy nie potrzebują spieszyć się teraz. Stanęli żelazną ścianą na upatrzonych pozycyach, gotowi skruszyć każdy napór choćby najgwałtowniejszy. A ponieważ osłupiały nieprzyjaciel, ciągle jeszcze nie może należycie zoryentować się w swem nowem położeniu, — przeto na froncie zachodnim w ciągu dni ostatnich były tu i ówdzie starcia, słabsze i silniejsze, ale nie było planowej akcyi w większych rozmiarach i nie zaszły wobec tego żadne znaczniejsze zmiany w układzie nowej linii bojowej. Od Arras poczynając, przebiega ona mniej więcej przez Croisilles, Roisel-Roupy na południowy-zachód od St. Quentin, dalej przez La Fere i Coucy-le-Chateau ku Vregny, na wschód od Soissons. Walki dni ostatnich toczyły się w następujących punktach: pod wsią Henin sur Cojeul (8 klm. na południowy-wschód od Arras) odparto atak kilku batalionów nieprzyjacielskich. Dalej przyszło do starcia na drogach prowadzących z Bapaume do Croisilles i Cambray i po obu brzegach Sommy na zachód od St Quentin. Tu nieprzyjaciel wyprowadził przeciwko Niemcom znaczne siły, a nacierał bardzo żwawo, lecz ogień artyleryi niemieckiej rozbijał raz po razu tę nawałę. Dopiero gdy Niemcy, stosownie do rozkazów otrzymanych od swego wodza, sami się usunęli, następujący nieprzyjaciel zdołał posunąć się naprzód. Również w przestworzu między drogą z Peronne do Gedeaucourt, o 20 klm. na południowy-wschód od Peronne, jakoteż na południe w równinie nad potokiem Omignon, Anglicy w krwawej, z ciężkiemi dla nich stratami połączonej bitwie, po największych dopiero wysiłkach przesunęli swą linię o dwa czy trzy kilometry naprzód. Po obu stronach kanału Oise-Aisne, który prowadzi na zachód od Chauny nad Oise, przez Coucy le Chateau na wschód od Vailly do Aisne i na płaskowyżu Vregny pomiędzy Soissons a Vailly uzyskały niemieckie bateryе sposobność wzięcia wojsk nieprzyjacielskich pod ogień.

Z przebiegu tych wszystkich zmagań wynika, że zarówno Anglicy, jak Francuzi tylko bardzo powoli mogą posuwać się naprzód. Wpływa na to przedewszystkiem coraz intenzywniejszy opór, jaki stawiają niemieckie straże tylne. Wobec tego walki przez czas dłuższy jeszcze utrzymywać się będą zapewne w obrębie przedpola właściwej linii bojowej.

Na północ od frontu porzuconego przez Niemców, odparto ataki angielskich oddziałów wywiadowczych, które pojawiły się szeroką ławą pomiędzy Arras i Lens. W Szampanii znów na południe od Ripont niemiecka artylerya powstrzymała przygotowany skrupulatnie atak Francuzów.

Na innych frontach nie skończył się jeszcze okres oczekiwania wielkich wydarzeń, które ma przynieść wiosna.

Tylko w okolicy u granic Mołdawii ruszyli się znowu Rossyanie i po energicznem przygotowaniu artyleryjskiem zaatakowali wyżyny po obu stronach doliny Uz. Rozprysnęły się wezbrane fale pod ogniem dział austro-węgierskich. Szło tym razem znowu o górę Magyaros, na północ od doliny Uz. Na południe atakowana była Baska Havasa (1364 m. p. p. m), lub też nieco na wschód od niej wysunięta góra wysokości 1374 m.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Wiedeń, 3 kwietnia. Urzędowo ogłaszają dnia 3 kwietnia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Nad Bystrzycą Sołotwińską natarcia rossyjskich wojsk wywiadowczych spełzły na niczem.

Na północ od Dniestru miejscami zwiększona czynność artyleryi rossyjskiej.

(Z włoskiego teatru wojny).

Nie zaszło nic szczególnego.

(Z południowo-wschodniego teatru wojny).

Na wschód od jeziora Ochrida wojska nasze wtargnęły do rowów nieprzyjacielskich i przywiodły ztamtąd jeńców.

Zastępca szefa sztabu generalnego:
von Hoefer, gen.-por.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu).

Berlin, 3 kwietnia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 3 kwietnia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Front wojska ks. Leopolda Bawarskiego: Na północny-zachód od Dynaburga kilkakrotnie wypróbowane oddziały podjazdowe przywiodły ze stanowiska rossyjskiego 1 oficera i 93 żołnierzy, oraz dwa karabiny maszynowe. Także pod Malawiczami, na północny-wschód od Bogdanowa atak wywiadowczy był uwieńczony powodzeniem. Pojmano tam oficera i 25 żołnierzy. Na północny-wschód od Baranowicz kilka kompanij rossyjskich zaatakowało jedną z naszych straży, która jednak mimo silnego przygotowania ogniowego całkowicie utrzymała swe stanowisko.

Po znacznym ogniu rossyjskim po obu stronach kolei Złoczów-Tarnopol, nad Złotą Lipą i nad Dniestrem nie nastąpiły ataki piechoty.

Nad Bystrzycą Sołotwińską podjazdy rossyjskie posuwające się naprzód, odparto.

Na froncie Arcyksięcia Józefa i w obrębie grupy Mackensena: Nie zaszło nic ważnego.

Front macedoński: Między jeziorami Ochrida a Prespa wojska nasze wtargnęły do wysuniętych naprzód stanowisk francuskich. Odparłszy kontrataki, w myśl rozkazu wróciły one na swe stanowiska ze zdobyczą. Na północ od Monastyru nie powiódł się mały atak francuski.

(Z zachodniego teatru wojny).

Na północ od Arras gwałtowna walka działowa. Kilka angielskich oddziałów wywiadowczych, posuwających się ku naszym stanowiskom, odparto. Forsowne zwiady Anglików i Francuzów w dalszem walk na północny wschód od Bapaume i na zachód od St. Quentin były wykonane przez znaczne siły. Obserwacya i zeznania jeńców okazały, że wyprawy te nieprzyjaciel przypłacił nader znacznemi stratami. Pod Noreuil pojmaliśmy przeszło 300 Anglików, ale gdyśmy ich prowadzili, dostali się oni w angielski ogień karabinów maszynowych, tak że tylko 60 dostało się do naszych linij. Na wschód od gościńca Coucy le Chateau-Soissons nasz ogień działowy rozproszył nagromadzenie wojsk, któreśmy zauważyli.

W Szampanii na południe od Ripont niszczące działanie naszego ognia działowego udaremniło przygotowany atak.

W walkach napowietrznych nieprzyjaciel stracił 4 samoloty, z których dwa strącił por. bar. Richthofen.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Rewolucya w Rossyi

W dalszym ciągu *Petersb Agencya telegr.* każe nam wierzyć w owe manifestacyjne pochody wojskowe po ulicach Petersburga. Codziennie maszeruje pod pałac Taurydzki 10.000 żołnierzy, dyszących niezwykłym wprost zapałem do prowadz nia wojny do ostatniego tchnienia; nazwy pułków jedynie zmieniają się: po wołyńskim manifestował preobrażeński, po litewskim semenowski; napisy na tablicach, niesionych przez żołnierzy, pozostały te same, Rodzianko przemawia również stale niemal w jednobrzmiących słowach.

Równocześnie ma Europie imponować ta jednomyślność i harmonia, panujące na obszarach całej Rossyi, prawdziwy fenomen w dziejach rewolucyj światowych. Choć co prawda, podejrzenie pewne nasuwa fakt, iż od połowy marca ani jeden dziennik rossyjski nie przedostał się do krajów neutralnych, któżby jednak zwracał zbytnią uwagę na takie drobnostki!

Wywiad z hr. Czerninem

psuje dużo krwi w Anglii. Prasa angielska usiłuje wmówić w ogół, że nie posiada on najmniejszego znaczenia, lecz widoczne jej podrażnienie kazałoby się domyślać efektu wprost przeciwnego.

Allgemeen Handelsblad donosi z Londynu: Oświadczenie austro-węgierskiego Ministra spraw zagranicznych w *Fremdenblacie* omawiają dzienniki angielskie, lecz żaden z nich nie bierze go poważnie. Wszystko, co w tym przedmiocie mówi się w Wiedniu i w Berlinie, uważane jest tylko za wabika dla socyalistów rossyjskich.

Haskie *Nieuwe Büro* komunikuje z Londynu: Oświadczenie hr. Czernina uważane jest w Londynie za apel do zwolenników kół pacyfistów w krajach koalicyi. Zresztą do interviewu nie przywiązują większego znaczenia. Sądzą, że przez to nie uniknie się przesilenia amerykańskiego.

Wprost przeciwny sąd

o tym fakcie spotykamy w krajach neutralnych. Oto według depeszy *Berl. Tageblatt* z Chrystyanii, propozycya pokojowa hr. Czernina wywarła wielkie wrażenie. Wszystkie dzien-

---

76)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

X.

(Ciąg dalszy).

Bazyli mówił dalej:

— Najlepszym dowodem, że zarządca tylko się pomylił jest to, że ten pan, przyjaciel zmarłego, nic na to nie powiedział... Gdyby zobaczył, że zmarły nie jest tym, za którego go podano, byłby wołał, że go oszukano, a przynajmniej, że nie zna tego człowieka. Co najciekawsze, niech pani hrabina sobie wyobrazi, że spostrzeżono tę pomyłkę w numerach dopiero wtedy, gdy wszystko było skończone!... To zresztą nic dziwnego, bo wszyscy byli tacy poruszeni, od pana, aż do ostatniego ze służby!...

Irena czuła, że coś dziwnego z nią się dzieje; usiadła na pierwszem lepszem krześle, bo nogi pod nią się uginały.

Niebawem jednak zapanowała nad sobą.

— Niestety! — rzekła, powstając z westchnieniem — mieliście słuszność mówiąc, że cała ta historya nie ma znaczenia. Hrabiego de Rochefleur niema już na świecie i nic go nam nie wróci.... Zajęłam wam tyle czasu niepotrzebnie, mój przyjacielu....

— Och! pani hrabino, chwila spoczynku od czasu do czasu, bardzo mi się przyda....

Skierowała się ku drzwiom i nie chcąc budzić uwagi służącego, nie wysilała się na podziękowania.

Będąc już w swoim pokoju, upadła na kolana, złożyła ręce i jakby niebo brała za świadka swojej boleści, podniosła oczy do skrawka błękitu wyzierającego z pomiędzy dachów.

— Mój Boże, mój Boże, litości!... On nie umarł, nie, on nie umarł!... Nie przenikam całej tajemnicy, okrywającej dokonane wypadki, ale to czuję, że Herbert nie umarł!... Czapka nocna!... On jej nigdy nie nosił!... Nie, nie, to obce zwłoki przywieziono do Machecouil. Boże, miej litość nademną!...

Powstała, a gdy po chwilach rozpaczliwego smutku nieco się uspokoiła, powiedziała sobie:

— Jest tylko jeden człowiek, który może mnie objaśnić, zawsze miałam to przeczucie: tym człowiekiem jest Armand de Dranel. On wie wszystko....

Tego samego dnia kazała się zawieźć do Passy.

De Dranel był nieobecny.

Wróciła tam nazajutrz.

Jeszcze go nie było.

Obawiając się, czy nie wydał rozkazu, aby jej nie przyjmować, napisała do niego, prosząc o wyznaczenie godziny.

Niecierpliwie oczekiwana odpowiedź nie nadchodziła.

Czy miała się wyrzec widzenia z nim i wydobycia od niego wyjaśnienia całej tej sprawy?

Raczej wszystko, niż ta ostateczność! Wróciła do Passy.

Dozorca domu zawiadomił ją, że pan de Dranel wyjechał w niedzielę w długą podróż zagraniczną.

W niedzielę!...

Ona w sobotę pisała do niego: list jej musiał nadejść w czasie przygotowania do podróży.

Czy spytać o jego adres?

Na co się zdało?

Objaśnienia, które życzyła sobie otrzymać, nie nadają się do korespondencyi, a bardzo być może, że list jej ulegnie temu samemu losowi, co poprzedni.

Poczeka sześć miesięcy, rok, jeżeli tego będzie potrzeba, ale zobaczy się z Dranel'em i wyciągnie od niego chociaż cząstkę prawdy...

Tak sobie przynajmniej obiecywała.

XI.

Hrabina de Rochefleur zamieszkała za miastem.

Ruch stolicy, tłumy, nie odpowiadały jej usposobieniu.

Najęła całe piętro na avenue de Neuilly-sur-Seine.

Obszerny apartament, złożony z dużych pokojów, dogadzał jej, jako osobie przywykłej do obszernych i wygodnych domów wiejskich.

Gdyby była sama jedna, możeby się zadowoliła skromniejszem mieszkaniem, ale miała syna: czyż mogła go trzymać jak w więzieniu?

Pierwsze miesiące pobytu jej w Neuilly wydawały się jej nieskończenie długie.

Gdy Jan był przy niej, umiała się uśmiechać, wymyślać rozrywki dla młodego człowieka, lecz gdy drzwi się zamykały za studentem, spieszącym na kursa, trapiące myśli, zawsze te same, gnębiły umysł Ireny.

„Gdzie się podziewa Herbert?... Gdzie go znajdę?..."

Rozpaczliwe i uparte pytanie stawało się męczarnią, paraliżując każdy jej czyn.

Bywały dni, w których, na środku ulicy czy alei, przechodząc przez bulwar, opanowywała ją myśl ta, jak zmora, myśl niczem nie uzasadniona, lecz która sprawiała jej najwyższą udrękę.

Serce jej tłukło się tak silnie w piersi, jak wtedy, gdy odgłos dzwonka oznajmia nam przybycie ukochanej istoty, a pod wpływem tego wrażenia bladła, nogi pod nią się uginały.

Nie mogąc postąpić ani kroku, zatrzymywała się z błyszczącemi oczami, wpatrując się w przechodniów, mówiąc sobie, że może Herbert niedaleko się znajduje.

Dlaczegoż by nie?

Czyż w życiu, realnem życiu, nie zdarzają się czasami wypadki, w które trudno uwierzyć?

Czy nie zdarzało się każdemu znaleźć się nagle naprzeciw osoby, której się nie widziało od lat dziesięciu, piętnastu?

Irena patrzyła w prawo, to w lewo.

Niestety! nikt nie był podobny do niego!

Sztywność, uporczywość jej wzroku, zwracała uwagę.

Niektóre osoby obracały się, aby spojrzeć na nią raz jeszcze.

Czy była przy zdrowych zmysłach, ta pani w żałobie, której oczy chciwie wlepiały się we wszystkie twarze z wyrazem zahypnotyzowanej?

Niestety! przechodzień nie był tym, na którego czekała, ten drugi także nie, a Irena stała ciągle w przeczuciu, że on, Herbert, pojawi się nakoniec.

(Ciąg dalszy nastąpi)

niki w tytułach artykułów, wydrukowanych tłustym drukiem wskazują na oświadczenie hr. Czernina. *Tidens Tegen* chwali pełną godności formę, oraz, że celem propozycyi jest honorowy dla obu stron pokój i że podczas rokowań pokojowych nie ma być żądane zawieszenie broni.

Ze śmiesznymi zarzutami

wystąpiło osławione *Nowoje Wremia* głosząc, iż swego czasu Cesarz niemiecki wpływał na nominacyę rossyjskich urzędników. W odpowiedzi wskazuje *Norddeutsche Allg. Zeitung*, iż podobny wpływ jest zgoła niemożliwy, przypominając przy tej sposobności fakt, że podczas konferencyi sojuszników w Petersburgu, ambasador Buchanan i lord Milner mieszali się bez ceremonii do wewnętrznych spraw rossyjskich. Pismo to nazywa Rossyę kolonią angielską, którą zarządza, jak prokonsul, angielski ambasador.

Rząd norweski

upoważnił swego posła w Petersburgu, aby wszedł w stosunki z nowym rządem rossyjskim.

Widmo w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

Lokalanzeiger donosi: Po złożeniu w cerkwi rossyjskiej w Paryżu przysięgi na wierność nowemu rządowi przez oddział wojska rossyjskiego odchodzący na front, rozeszła się wiadomość, że w Petersburgu został uwięziony wielki ks. Borys z powodu należenia do sprzysiężenia, które zmierzało do powołania na tron wielkiego ks. Mikołaja Mikołajewicza.

Proklamacya do Polaków.

Politische Korrespondenz donosi: Sztokholm dnia 31 marca. Prowizoryczny rząd rossyjski wydał proklamacyę do Polaków, w której nazywa iluzorycznemi prawa polityczne, jakie Mocarstwa centralne dały Polakom i zapowiada utworzenie Państwa Polskiego, złożonego z wszystkich obszarów z większością polską, któreby pod względem wojskowym pozostawało w najściślejszym związku z Rossyą.

Zgromadzenie konstytuujące, wybrane na podstawie ogólnego prawa głosowania, które ma być zwołane do Warszawy, ma rozstrzygnąć o formie rządu w Polsce, lecz rossyjskie zgromadzenie konstytucyjne ma dopiero udzielić definitywnego zezwolenia na zmiany terytoryalne, które pociągnie za sobą powstanie nowego Państwa Polskiego.

Ta proklamacya jest w swej istocie nowem wydaniem znanego aż nadto dobrze manifestu wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Aktowi oswobodzenia państw centralnych przeciwstawia rząd prowizoryczny tylko frazesy, które tem mniej oddziałają na Polaków przyciągająco, ile że wypełnienie obietnic uczyniono zawisłem od rossyjskiej konstytuanty.

Przesilenie żywnościowe.

Wedle *Birż. Wiedom.* miano na pierwszą połowę r. b. dostarczyć 772 mil. pudów środków żywności, a dostarczono zaledwie 228 milionów pudów, a więc nieco mniej, aniżeli 30 proc. zapotrzebowanej ilości. Tym sposobem dotkliwe braki w pierwszej połowie roku będą nie do uniknięcia, a łatwo zrozumieć, jakiemi grozi to niebezpieczeństwami. Jeśli nie nadejdą nowe zapasy, to ustanie cały handel środkami żywności. Winę tego stanu rzeczy przypisać należy dłuższej i obfitszej w śniegi, niż zazwyczaj, zimie. Zazwyczaj o tej porze było w bród wszystkiego, ale dawny rząd nie troszczył się o nagromadzenie zapasów, nowy zaś zastał w miastach i wielkich składach żywności nagromadzone bardzo skąpe tylko ilości artykułów aprowizacyjnych. Trzeba ludność przygotować na rzeczy najgorsze, a nie łudzić jej, jak to czynił rząd poprzedni, pustemi obietnicami. Winniśmy oświadczyć — kończy autor artykułu — że straszliwa nędza głodowa grozi nietylko na czas najbliższy, lecz także na drugą połowę roku.

Budżet b. ministerstwa Dworu.

Wedle pism rossyjskich przystąpiło ministerstwo skarbu do rewizyi budżetu b. ministerstwa Dworu. Dochody tego ministerstwa ustalone były na 42 mil. rubli rocznie, z czego 17 mil. pokrywało wprost państwo ze swojej kasy. Wydatki na rodzinę carską wynosiły 8,670.000 rubli, utrzymanie pałaców carskich kosztowało 25 mil., Peterhof 1.170.000, Carskie Sioło 2 mil., stajnie i garaż putora mil., polowania carskie 345.000 rubli.

Dalsze aresztowania w Petersburgu.

Ze Sztokholmu donoszą, że nie ustały jeszcze aresztowania wybitnych dawnego rządu. Aresztowano między innymi pułk. Resanowa, który występował w procesie Manuiłowa. Komendant gwardyi petersburskiej Czebykin, którego przytrzymano wiozącego list w. ks. Maryi Pawłównej do w. ks. Borysa Włodzimierzowicza, został uwięziony w Kisłowodsku, na Kaukazie. Także organizatora nowej milicyi, podpułkownika Tutułakowa, aresztowano jako współwinnego. Wiadomość paryska o aresztowaniu Maryi Pawłównej dotąd się nie potwierdza. Aresztowani zostali dalej b. pomocnik Plehwego i sekretarz Rasputina, Simonowicz. Carowa-wdowa otrzymała pozwolenie zamieszkania w Liwadyi, gdzie razem z w. ks. Mikołajem Mikołajewiczem będzie strzeżona przez członków Dumy Czernoswitowa i Czeislowa.

Corriere della Sera donosi, że rząd tymczasowy uwięził całą rodzinę Rasputina i kilku wysokich oficerów, w tem także generała Grekowa.

Rząd ma zbadać sprawę celów pokojowych.

Do *Temps* donoszą z Petersburga: Komitet robotników i żołnierzy zażądał od rządu, by zbadał sprawę celów pokojowych i podał do wiadomości zdanie o tem swoje i sojuszników.

Sprawy wojskowe.

Plan zmian personalnych w naczelnej komendzie armii rossyjskiej został już wypracowany. Ogólnie uznają potrzebę wielkich, daleko idących zmian. Wielu oficerów oddalono po przeprowadzonem przez żołnierzy głosowaniu w tej mierze, częścią z powodu nieudolności, częścią z powodu przekonań reakcyjnych, częścią zaś z powodu, że nazwiska ich brzmią z niemiecka.

Garnizon petersburski ogłosił, że wszyscy żołnierze i oficerowie, którzy do pewnego oznaczonego terminu nie powrócą do normalnej służby, będą uważani za zwolenników dawnego rządu i zdrajców kraju.

Minister wojny ogłosił, że zniesiono wszelkie odrębne postanowienia wyznaniowe w armii. W przyszłości także osoby nie należące do prawosławia, mogą być mianowane oficerami. Wyjęte z pod tego postanowienia są osoby pochodzenia niemieckiego, naturalizowane po 1 stycznia 1880 r.

Gabinet wojenny.

Rossyjski minister wojny i marynarki przybyli do głównej kwatery, aby nawiązać łączność między rządem a komendą wojska, która ustała po abdykacyi cara. Na konferencyi w głównej kwaterze postanowiono utworzyć gabinet wojenny na wzór angielski, do którego między innymi będzie także należał minister Kereńskij. Ministrowie, którzy mają wejść w skład tego gabinetu, zostali wezwani do głównej kwatery.

Dalsze szczegóły.

Petit Parisien donosi: Rząd tymczasowy zamianował już nowych ambasadorów, którzy mają zająć miejsca ambasadorów, zamianowanych przez cara.

Korespondent bałkański dziennika *Times* pisze z Odessy dnia 28 marca, że ruch rewolucyjny w Rossyi południowej szerzy się bez rozlewu krwi i że zwłaszcza w Odessie przejście wojska i ludności na stronę nowego rządu odbyło się bez starć.

Typową dla znanych metod angielskich jest następująca depesza: Do *Daily Chronicle* donoszą z Petersburga: Prezydent ministrów książę Lwow oświadczył, że chwilowy nieład, wywołany przez rewolucyę, jest nieznaczny w stosunku do rozmiarów zaszłej zmiany, powitanej z radością przez przygniatającą większość narodu. Teraz siły narodu są wyswobodzone i utworzą silną Rossyę, która przeprowadzi zadanie, jakie wzięła na siebie, przyjmując wyzwanie niemieckie. Teraz wierzymy, że wojnę wygramy. Gdyby nie obalono dawnego rządu, nie mielibyśmy nadziei zwycięstwa. Rossya stała u brzegu przepaści. Naród rossyjski teraz jest świadom odpowiedzialności. Sprawą naszą jest sprawa sojuszników. Jesteśmy silnie zdecydowani przeprowadzić do skutku jako wolny naród walkę o wolność.

WOJNA.

Oświadczenie Wilsona.

Biuro Reutera donosi: Prezydent Wilson złożył w Kongresie następujące oświadczenie:

Zwołałem Kongres na nadzwyczajną sesyę, ponieważ natychmiast musi być powzięte poważne polityczne postanowienie, za które według postanowień konstytucyi nie mogę przyjąć sam odpowiedzialności. Przedłożyłem panom dnia 3 lutego niezwykłe zawiadomienie rządu niemieckiego, iż zamierza z dniem 7 lutego odłożyć na bok wszelkie prawne i ludzkie (!) ograniczenia i zatapiać przez łodzie podwodne wszystkie okręty, któreby zamierzały spróbować dotrzeć do portów nieprzyjacielskich. To wydawało się być w dawniejszej fazie wojny celem wojennym niemieckich łodzi podwodnych. Od kwietnia r. 1916 rząd niemiecki wydał pewne ograniczenia dla komendantów łodzi podwodnych stosownie do danych nam obietnic. Nowa niemiecka polityka zniosła wszelkie ograniczenia. Okręty wszelkiego rodzaju zostały zatopione bez skrupułów i bez ostrzeżenia i nie myślano o przyjściu z pomocą osobom znajdującym się na pokładzie. Okręty neutralne były tak samo zatapiane jak okręty prowadzących wojnę. Okręty szpitalne, które były zaopatrzone w zezwolenie na wolną jazdę od rządu niemieckiego zostały zatapiane z tym samym brakiem litości i zasad (!). Prawo międzynarodowe z trudem się rozwinęło do wyników, które były dość szczupłe, lecz Niemcy zniosły także to minimum (!) prawa, pod pozorem odwetu i konieczności, ponieważ nie mają one broni, którąby mogły zastosować na morzu oprócz tej, która nie powinna być używaną, a której Niemcy obecnie używają, a mianowicie bez wszelkiego względu na ludzkość (!) i układy, na których opiera się ruch światowy.

Nie mam tu na myśli strat materyalnych, jakkolwiek są one poważne, lecz tylko na ogół ofiary ludzi nie walczących, mężczyzn, kobiet i dzieci. Obecna wojna Niemców przeciw handlowi jest wojną przeciw ludzkości i przeciw wszystkim narodom (!) Każdy naród musi sam rozstrzygnąć, jak ma się zachować wobec tego wyzwania. Nasz wybór musi być uczyniony z umiarkowaniem odpowiednio do naszego charakteru i naszych motywów jako narodu. Musimy być wolni od zbyt wielkiego podrażnienia. Naszym motywem nie jest zemsta ani zasada brutalnej siły, lecz występujemy w obronie praw ludzkich. Gdy ostatni raz w lutym przemawiałem wobec Kongresu, sądziłem, że wystarczy zapewnić nasze prawo neutralnych przez uzbrojenie okrętów. Lecz uzbrojona neutralność wydaje się obecnie niepożyteczna. Jest rzeczą niemożliwą obronić okręty przed atakiem niemieckich łodzi podwodnych i odpowiada to zwykłemu rozsądkowi, aby probować je zniszczyć zanimby one mogły dać poznać swój zamiar.

Rząd niemiecki odmawia wogóle neutralnym prawa używania broni w obszarze zamkniętym, aby bronić swoich praw, czego nie przeczył żaden z nowoczesnych prawników. Rząd niemiecki podaje, że eskorty dla ochrony okrętów byłyby traktowane jak piraci. Wobec takich uroszczeń jest uzbrojona neutralność więcej jak nieużyteczna. Gdybyśmy się temu poddali naruszylibyśmy nasze najświętsze prawa narodowe.

Słuchając bez ociągania się, przykazań mego konstytucyjnego obowiązku, radzę Kongresowi, aby oświadczył, że ostatnie dzieło niemieckiego rządu istotnie nie jest niczem mniej niż wojną przeciw rządowi i narodowi Stanów Zjednoczonych i, aby przyjął formalnie istnienie stanu wojennego, który został narzucony Ameryce, oraz chwycił się natychmiast zarządzeń, któreby nietylko postawiły kraj w stan pełnej obrony, lecz także w ten sposób użyły jego źródeł posiłkowych, aby zmusić Niemcy do przyjęcia warunków zmierzających do zakończenia wojny. Stan wojenny sprowadzi ściśle współdziałanie z innymi rządami zwalczającymi Niemcy, gdy przyznamy im liberalne kredyty finansowe i oddamy im do rozporządzenia organizacyę zmobilizowania wszystkich materyalnych źródeł posiłkowych kraju, aby dostarczać materyału wojennego i w sposób najobfitszy ale też najoszczędniejszy i najskuteczniejszy służyć innym potrzebom narodu. Dalszem następstwem stanu wojennego byłoby natychmiastowe pełne uzbrojenie floty, mianowicie w środki do zwalczania nieprzyjacielskich łodzi podwodnych, a dalej natychmiastowe pomnożenie wojska o najmniej 500.000 żołnierzy, wraz z upoważnieniem dalszego pomnożenia siły zbrojnej odpowiednio do potrzeby.

Według zapatrywania prezydenta żołnierze mieliby być powołani na zasadzie powszechnej służby wojskowej.

Dalej mówił prezydent: Nie mieliśmy żadnego sporu z niemieckim narodem. Rząd niemiecki rozpoczął wojnę bez inicyatywy, wiadomości i zgody narodu (!). Wojnę postanowili władcy. Została ona sprowokowana i prowadzona ona jest w interesie Dynastyi i tylko małej grupy ludzi ambitnych, którzy zdołali używać swoich ziomków za narzędzie (!).

Amerykanie czują, że nadzieja nasza przyszłego pokoju światowego doznała wzmocnienia przez dziwnie dodające otuchy wydarzenia w Rossyi. Tam mamy uczestnika w związku honorowym.

Zamierzamy teraz podjąć walkę z wrogiem wolności (!) i w razie potrzeby użyjemy całej siły narodu, aby jego pretensye władzy udaremnić.

Nie zamierzamy żadnych zdobyczy, jesteśmy tylko jednym z szermierzy praw ludzkich i będziemy zadowoleni, gdy te prawa będą zapewnione.

Prezydent Wilson dodał, że Austro-Węgry w istocie nie prowadzą wojny morskiej przeciw obywatelom amerykańskim. Prezydent chce odroczyć rozważania co do stosunków z Wiedniem.

Ameryka będzie walczyć za najcenniejsze dobra a mianowicie za demokracyę i wolność małych narodów.

*

Skoro tylko prezydent Wilson po wygłoszeniu mowy opuścił Kongres, prezes komisyi Izby reprezentantów dla spraw zagranicznych Flood wniósł swą rezolucyę, którą przekazano komisyom obu Izb dla spraw zagranicznych. Posiedzenie następnie odroczono.

Podczas posiedzenia Kongresu nadeszła wiadomość o zatopieniu amerykańskiego parowca „Aztec“.

Adres Wilsona będzie niezwłocznie wysłany do wszystkich ambasad i poselstw Stanów Zjednoczonych i ma być przetelegrafowany dylomatom amerykańskim zagranicą. Słychać, że adres jest tego rodzaju, że obce rządy miałyby go uważać za tak zbliżony do ogłoszenia stanu wojennego,“ iż skutkiem tego adresu miałyby być potrzebne oświadczenia się co do neutralności. Przewodniczący komisyi Izby reprezentantów dla spraw zagranicznych Flood przygotowuje wniosek o ogłoszeniu stanu wojennego między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami i upoważniający prezydenta do prowadzenia wojny przeciw Niemom. Demokrata Clark został wybrany sekretarzem Izby reprezentantów 217 głosami przeciw 205.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa donosi d. 3 kwietnia wieczorem: Na zachodzie ożywiona czynność bojowa, na południowy zachód od Saint Quentin i na północy wschód od Soissons na wschodzie nad środkowym Stochodem.

Milukow wzywa Stany Zjednoczone do współdziałania.

Agencya Stefaniego donosi przez Paryż z Petersburga: *Birżew. Wiedomosti* komunikują, że Milukow wystosował do prezydenta Wilsona telegram aby Stany Zjednoczone możliwie szybko wzięły udział w wojnie, gdyż przyłączenie się ich do wojny jest ważnem nietylko z wo[illegible]go, lecz także z moralnego punktu widzenia (!).

Na morzu.

Niemiecki krążownik pomocniczy zatopił 10 okrętów, z których wziął do niewoli 261 marynarzy, należących do różnych państw.

Wśród tych znajduje się 102 Francuzów, nie licząc 22 marynarzy barki „Cambronne“.

Z Hawru telegrafują: Niemiecka łódź podwodna zatopiła pierwszy amerykański uzbrojony parowiec handlowy „Aztec“, który jechał do Europy.

Komunikat turecki.

Główna kwatera turecka donosi dnia 2 b. m.:

Front nad Tygrysem: Nic ważnego.

Front Synajski: Lotnicy stwierdzili, że główna siła nieprzyjaciela cofnęła się do Chanyunus, w pobliżu dawnej granicy.

W Hedżas powstańcy, którzy zaprzedali się Anglikom i otrzymali od nich broń, próbowali zniszczyć północną linię kolejową tuż koło Mediny, ale poniośszy straty zostali wyparci na zachód. Nieznaczne szkody, jakie zrządzili, natychmiast naprawiono.

Front kaukazki: Obopólna czynność wywiadowcza patroli.

Z innych frontów nic ważnego.

KRONIKA.

Lwów, 4 kwietnia 1917.

Kalendarz.

Czwartek (5 kwietnia): Wincentego. — Bożywoja bł. — Nykona. Wschód słońca o godzinie 4·55 rano, zachód słońca o godzinie 5·53 po południu. Temperatura o godzinie 12 w południe + 17 C.

— **Odznaczenia w c. i k. armii.** Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać: krzyż kawalerski orderu Leopolda z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy: pułkownikowi 15 pp. Juliuszowi Malczewskiemu komendantowi jednego z pułków piechoty; order Żelaznej Korony III klasy z de-

koracyą wojenną z uwolnieniem od taksy: majorowi 3 p. art. fort. Arturowi Radlerowi; dekoracyę wojenną do krzyża kawalerskiego orderu Franciszka Józefa: rotmistrzowi w ewidencyi obr. kraj. Wojciechowi Kossakowi w wojennej kwaterze prasowej; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną: podporucznikowi-inżynierowi pospolitego ruszenia Franciszkowi Szabolcsowi w komendzie przyczółka mostowego w Przemyślu; wojskowy krzyż zasługi III klasy z dekoracyą wojenną: rotmistrzowi 6 p. dragonów Janowi hr. Wilczkowi; porucznikowi 2 p. art. fort. Franciszkowi Spiřikowi; porucznikowi 57 pp. Pawłowi Sigmundowi; rezerwowemu porucznikowi 2 p. dział polowych Franciszkowi Korentowi; rezerwowemu podporucznikowi 1 pp. Wilhelmi Plischkemu; podporucznikowi pospolitego ruszenia Janowi Frankowi w 89 pp.

— **Odznaczenie w c. k. obronie krajowej.** Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać: wojskowy krzyż zasługi III klasy z dekoracyą wojenną i mieczami: rezerwowemu porucznikowi 18 pp. Hermanowi Steinowi w 17 pp.

— **Odznaczenia w c. k. żandarmeryi.** W uznaniu szczególnie wiernej służby wobec nieprzyjaciela odznaczeni zostali srebrnym krzyżem zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności wachmistrze Józef Łukasiewicz i Szymon Krupa, zastępcy wachmistrza Antoni Niżnik i Michał Serwacki, oraz wachmistrze Tomasz Kubicki, Tytus Kordys, Aleksander Gągola, Aleksander Pieracki i Walenty Listwan, wszyscy z 5 kraj. komendy żandarmeryi.

— **Nowe rozporządzenia ministeryalne** *Wiener Zeitung* z dnia 3 kwietnia b. r. ogłosiła rozporządzenia P. Ministra handlu z dnia 2 kwietnia 1917 w sprawie uregulowania obrotu korą dębową i świerkową, oraz w sprawie ustanowienia cen maksymalnych krajowych materyałów garbnikowych.

Dzisiejsza *Wiener Zeitung* ogłosiła rozporządzenie P. Ministra handlu wydane w porozumieniu z P. Ministrem robót publicznych w sprawie pobierania i przetwarzania ropy.

— **Stan zdrowia dr. Rutowskiego.** Bawiący w Wiedniu komisarz rządowy miasta Lwowa dr. Tadeusz Rutowski — jak donoszą ztamtąd — doznał wkrótce po przybyciu tam ataku apoplektycznego. Stan dr. Rutowskiego już się poprawił.

— **Z państwowej Rady żywnościowej.** Z Wiednia donoszą: Na końcowem posiedzeniu pierwszej sesyi Rady żywnościowej jedna z delegatek wygłosiła referat o akcyi pomocniczej, celem ułatwienia wyżywienia warstwom najmniej posiadającym. Przemawiała ona za ustopniowaniem cen środków żywności według stosunków zamożności. W dyskusyi nad tym referatem przemawiało kilku mowców. B. Minister Schreiner wygłosił referat o zarządzeniach, mających na celu zapewnienie produkcyi rolniczej w nadchodzącym okresie gospodarczym.

Sekretarz generalny Struk ze Lwowa wniósł kilka wniosków, z których dwa zmierzają do ograniczenia rekwizycyi w Galicyi wschodniej, względnie do zapłaty w gotówce wojskowych rekwizycyj.

Wniosek pos. Diamanda o wybór komisyi z 21 członków dla spraw transportowych i zaopatrzenia w węgiel, został w zasadzie przyjęty, lecz wybór odroczono na później.

Na końcu posiedzenia P. Minister Höfer podziękował Radzie za liczne inicyatywy i rzeczową ocenę zarządzeń Rządu, oraz wyraził nadzieję, że Rada żywnościowa wkrótce znów się zbierze.

— **Tydzień zbiórki na cele funduszu wdów i sierót wojennych.** Na podstawie wczorajszego obliczenia datków, które wpłynęły na cel powyższy za pośrednictwem komendy miasta, dochód dotychczasowy wynosi 9980 kor.

Wczoraj w lokalach publicznych i na ulicach miasta panie z komitetu zbierały datki na zasilenie powyższego funduszu i przypinały odznaki, wykonane z trwałego papieru, przedstawiające kobietę z dzieckiem na rękach i dwoje modlących się pod krzyżem dzieci. Fakt, że nikt nie uchylał się od złożenia datku na wzniosły cel, wróży, że końcowa suma zebranych pieniędzy będzie bardzo znaczna.

— **Dar na rzecz ociemniałych inwalidów wojennych.** Otrzymujemy następujące pismo: Z okazji imienin p. majora Józefa Hanća podoficerowie i personal sanitarny garnizonowego szpitala nr. 14 wręczyli mu 922 kor. 10 hal. na rzecz ociemniałych inwalidów wojennych. P. major Hanć raczył łaskawie złożyć na ten cel sumę tę do rąk moich, za co mu najserdeczniejsze składam podziękowanie. Kwotę umieszczono na książeczce Banku przemysłowego.

Karolina Dzieduszycka.

— **W kasie lwowskiej delegacyi N. K. N.** złożono w drugiej połowie miesiąca marca następujące datki:

Na Legiony polskie: P. Wanda Nedowowa K 10, administracya *Kuryera Lwowskiego* K 94·31 składki, Ferdynand Ohly zebrane na puszkę nr. 38 K 14·68, administracya *Gazety Wieczornej* składki K 142·46, Edwin Bukebaum K 2, Jan Biernacik K 2, dr. Serbeński K 10, Jadwiga i Alina Putiatyckie zebrane na puszkę nr. 10 K 222·72, Związek równouprawnienia kobiet reszta z funduszu herbaciarni K 14·06.

Na ociemniałych Legionistów polskich: urząd pocztowy Lwów I. K 7, administracya *Gazety Wieczornej* składki K 47·04.

Na wdowy i sieroty po Legionistach polskich: uczniowie II. klasy filii VII. gimnazyum K 3·75, administracya *Kuryera Lwowskiego* składki K 1144·60, administracya *Gazety Wieczornej* K 362·72 składki, urzędnicy Banku przemysłowego K 22·50.

Na podarki świąteczne dla Legionistów polskich: administracya *Kuryera Lwowskiego* K 292·44 składki, administracya *Gazety Wieczornej* składki K 54·02.

Na fundusz dr. Zulińskiego: administracya *Kuryera Lwowskiego* K 55 składki.

Na fundusz inwalidów i superarbitrowanych Legionistów polskich: administracya *Kuryera Lwowskiego* składki K 153·70.

Na ochronkę im. J. Piłsudskiego: administracya *Kuryera Lwowskiego* składki K 87.

Na „Czerwony Krzyż“ Legionów polskich: administracya *Kuryera Lwowskiego* K 25 składki.

— **Na armię polską** złożyli w kasie lwowskiej delegacyi N. K. N.: ks. prob. Jan Lubicz Zaleski 50 kor., Marya Grekowiczówna 4 kor., administracya *Gazety Wieczornej* 120 kor. składki.

— **Na opiekę legionową** złożyli w kasie lwowskiej delegacyi N. K. N.: ks. prob. Jan Lubicz Zaleski 10 kor., dyrekcya kolei Lwów 1466·67 kor., Z. Russowski 40 kor., a na Czerwony Krzyż Legionów polskich: Administracya *Kuryera Lwowskiego* składki 25 kor.

— **Zbiórka komendy miasta na rzecz funduszu wdów i sierót.** Dotychczas na ten cel zebrano 2040 koron. Nadto wpłynęły następujące datki: drukarnia Jaegera 1000 kor., fabryka Brandstädtera 200 kor., firma Fleischer i Vogl 100 kor., W. Krasucki 20 kor., hr. Dzieduszycka 20 kor., Dom i Acht 20 kor., notaryusz Onyszkiewicz 20 kor., p. Bylicka 20 kor.; dalej przelano z funduszów kinoteatru, pozostającego pod zarządem komendy miasta, 4000 kor. Datki po 10 kor. złożyli pp.: generał-major Riml, major Miřička, major Styrsa, kapitan Lorang, kapitan Tauschinski, kapitan Haudek, porucznicy Feingold, Seyfried, Wolański, Schummer, podpor. Ostrówka, kuraci polowi Kiszakiewicz i Czubski, Godłowski i Beniński. Do tego dochód z koncertu w kawiarni „Avenue“ 176 kor. i część dochodu z kinoteatru „Corso“ 60 kor. Razem złożono dotychczas 7830 koron.

— **123 letnia rocznica bitwy pod Racławicami** przypada na dzień dzisiejszy. Towarzystwo „Gwiazda“ urządza z tej okazyi patryotyczne zebranie przy pomniku Bartosza Głowackiego w parku Łyczakowskim o godzinie 7 wieczorem.

— **W sprawie użycia gruntów niezabudowanych we Lwowie pod uprawę jarzyn.** Zarząd gminy m. Lwowa ogłasza: W myśl rozporządzenia Ministerstwa rolnictwa z dnia 11 października z. r. nr. 352 Dz. p. p., normującego użycie gruntów niezabudowanych pod uprawę jarzyn, wzywa Zarząd gminy miasta Lwowa wszystkich właścicieli takich gruntów, położonych w obrębie miasta Lwowa, względnie ich prawnych zastępców, do osobistego jawienia się w czasie do 14 kwietnia włącznie w godzinach między 10 — 1 przed południem i 5 — 7 po południu w inspektoracie plantacyj miejskich (Ratusz I. p. drzwi nr. 50), celem oświadczenia, czy grunt będzie uprawniony przez samego właściciela, czy też odstąpiony Zarządowi gminy do uprawy przez osoby trzecie. W razie niezastosowania się do niniejszego wezwania będą użyte wobec winnych rygory, przewidziane w powołanem na wstępie rozporządzeniu.

— **Nabożeństwa wielkopostne w kościele archikatedralnym.** Wielki Czwartek o godzinie 8 rano: Pontyfikalna Msza św., pod czas niej Komunia św. duchowieństwa i wiernych. Święcenie św. Olejów. Procesya z Najśw. Sakramentem do Ciemnicy, nieszpory; rozebranie ołtarzy i umywanie nóg starcom. O godzinie 4 po południu Ciemna Jutrznia.

Wielki Piątek: Początek nabożeństwa o godzinie 9 rano. Odśpiewanie Pasyi. Adoracya Krzyża, procesya do Ciemnicy, Msza św. wielkopiątkowa t. zw. „Missa praesanctificatorum“, druga procesya z Najśw. Sakramentem do Bożego Grobu. O godzinie 4 po południu Ciemna Jutrznia.

Wielka Sobota: O godzinie 8 rano: Święcenie ognia, wody i paschału. O godzinie 10 uroczysta Suma. O godzinie 6 wieczorem Rezurekcya z uroczystą procesyą.

Równocześnie odbędą się nabożeństwa wielkopostne w kościele archikatedralnym ormiańskim. Rezurekcya w sobotę o godzinie 7 wieczorem.

— **Koniec wojskowe dla robót w gospodarstwach rolnych i leśnych.** Na zarządzenie Ministerstwa wojny celem przeprowadzenia robót w gospodarstwach rolnych i leśnych w r. 1917 będzie oddana możliwie wielka ilość koni do uprawy roli, na jaką pozwolą względy wojskowy.

— **Zarząd Sklepu Szwalni P. Z. N. K.** zawiadamia publiczność, że w piątek i sobotę od godziny pierwszej w południe sklep będzie zamknięty. Ponownie otwarty zostanie we środę rano po Świętach.

— **Tyfus plamisty.** W czasie od 18 do 24 marca b. r. było w Galicyi 126, a w innych krajach austryackich 46 wypadków tyfusu plamistego.

— **Z krakowskiej dyrekcyi c. k. Komisyi egzaminacyjnej naukowej dla kandydatów na nauczycieli w szkołach średnich.** Egzamina klauzurowe w terminie wiosennym rozpoczną się 11 maja b. r. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcya do 15 kwietnia.

— **Proces o lichwę żywnościową.** Z Wiednia donoszą: W procesie przeciw dr. Józefowi Kranzowi i tow. o lichwę żywnościową przemawiali wczoraj obrońcy i prokurator Państwa poczem przewodniczący ogłosił, że wyrok zapadnie dziś przed południem.

— **Zmarli:** we Lwowie, Michał Juliusz Mayer, zastępca dyrektora głównego urzędu pocztowego, w 52 r. życia; Henryka Pfistererowa, wdowa po starszym radcy skarbowym, w 84 r. życia.

— **Oszustwo aprowizacyjne.** Policya aresztowała 21-letniego Józefa Perlmuttera, który na podstawie sfałszowanego pełnomocnictwa pewnej firmy praskiej, oferował sklepom lwowskim różne produkty na sprzedaż, pobierając równocześnie zaliczki. W jednym ze sklepów wyłudził nawet kwotę 100 kor. Przy aresztowanym znaleziono kilkadziesiąt koron. Sprawa będzie oddana sądowi karnemu.

— **Przeciw nadużyciom na tle kontrolnych kart spożywczych.** Zarząd miasta stwierdził, że pomimo nieustannych kontroli znajduje się w obiegu wiele kart fałszywych, względnie obowiązujących w innych miastach. Wobec tego różnymi środkami starano się zapobiedz temu, ale dotychczas nie znaleziono odpowiedniego skutecznego środka. Dopiero przed kilku dniami wyszukano pomysł, aby drukarni państwowej w Wiedniu dać podobizne herbu m. Lwowa i prosić o wydrukowanie go na wszystkich kartach kontrolnych, przeznaczonych dla m. Lwowa.

— **Zgubiono.** P. Józefa Kandiakowa zgubiła w ul. Zielonej, względnie w tramwayu, złoty zegarek z branzoletą.

— **Ostrożnie z nabojami.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj 13-letniego Stanisława Lublińca, syna rolnika w Rzęsni Polskiej, który znalazł w polu nabój karabiny i spowodował jego wybuch. Nabój zranił Lublińca ciężko w twarz i oczy.

— **Znaleziony** skórzany portfel z kwotą 338 kor. złożono w policyi.

— **Ofiara spłoszonych koni.** W pobliżu rogatki żółkiewskiej najechały wczoraj spłoszone konie na przechodzącą ulicą 56 letnią Antoninę Guczkową, która dostawszy się pod koła wozu, odniosła złamanie nogi. Guczkową odwieziono do szpitala powszechnego.

Notatki literacko-artystyczne.

Nowe zasady pisowni polskiej. Nakładem Akademii Umiejętności pojawiły się w druku „Zasady pisowni polskiej“, przyjęte ostatecznie na posiedzeniu 17 lutego b. r. w porozumieniu z przedstawicielami dep. wyznań rel. i oświaty Tym. Rady Stanu, oraz c. k. Rady szkolnej kraj.

Zasady te opiewają:

1. a) W przyrostkach wyrazów przeważnie obcych, zatem przedewszystkiem (ale nie wyłącznie) w ich zgłoskach końcowych, pisać j, n. p.: Arabja, Serbja, Francja, Lukrecja, Łucja, promocja, prowincja, racja, stacja, Wenecja, specjał, facjata, krucjata, gwardja, Lombardja, kordjał, medjum, parodja, paradjer, stadjum, mafja, bibljografja, orgja, Anglja, biblja, balja, kanalja, konsyljum, akademja, Danja, gubernja, kalumnja, manja, unja, lampjon, archiwarjusz, Austrja, barjera, banderja, centurja, embrjon, galerja, historja, kurjer, malarja, Marja, marjasz, parjas, pasja, Rosja, kasjer, posesja, bestja, Azja, fryzjer. Oczywiście taksamo w pochodnych, n. p.: specjalny, racjonalny, stacjonalny, stacjonować, Wenecjanin, gwardjan, konsyljarz, posesjonat, manjak, bestjalski, Rosjanin, marjacki, marjański. Podobnie w rodzimych, dosyć rzadkich zresztą, n. p.: Igołomja, Bogorja, Złotorja (obok Bogoryja, Złotoryja wedle c). — b) W pniach, czyli tematach wyrazów obcych, zatem przedewszystkiem w ich zgłoskach początkowych, zatrzymać etymologiczną pisownię przez i, n. p.: biologja, biografja, flot, miazmat, hiacynt, Hiob, Hieronim, trio, Pius, diagnoza. — c) W wypadkach niewątpliwie wymowy yj, ij, pisać tak zgodnie z pisownią rodzimych wyrazów, takich jak: kryjówka, pomyje, Kołomyja, stryjek, kijek, pijak, pijus i t. d., oraz takich jak: linijka, bestyjka, stacyjka, Maryjka, biblijny, gwardyjski i t. d.; zatem: bryja, chryja, fijołek, Tryjest, austryjacki, dryjakiew, patryjota itd. Naodwrót, znowu zgodnie z powszechną wymową, djabeł, djak.

Uwaga 1. Wahania, jak: Priam, triumf, triera, diarjusz, dialekt, grubjanin, diament itd. obok Pryjam, tryjumf, tryjera, dyjarjusz, djament, dyjalekt, grubijanin itd. są nieuniknione i dopuszczalne.

Uwaga 2. Zgodnie z wymową i ogólną zasadą polskiej pisowni pisze się powszechnie: maniera, inżynier, kanonier (kosynier), magazynier, Madziar, pakier (pakiet) itd., to znaczy w wypadkach, gdzie zgodnie z pochodzeniem wymawiamy tylko zmiękczoną spółgłoskę bez następującego j, wyrażamy zmiękczenie, jak zwykle, przez i.

2. W końcówkach zaimkowo-przymiotnikowych pisać jednolicie, bez rozróżniania rodzajów, w liczbie pojedyńczej -ym, w liczbie mnogiej -ymi: dobrym dzieckiem i ojcem, dobrymi dziećmi, kobietami, panami. Taksamo: zatym, przedewszystkim itd.

3. W tematach (przeważnie zgłoskach początkowych) wyrazów obcego pochodzenia pisać ge, ke (nie gie, kie): geografja, geologja, geometrja, Genewa, agent, kefir, Wogezy itd.

W wyrazach, odczuwanych jako swojskie, oraz w pochodnych, pisze się: gie, kie: angielski, giełda, giemza (jak giez), kierat, kielich (jak kiedy itd.), Giedymin, Jagiełło itd.

4. W imiesłowach czasu przeszłego na -szy zatrzymać ł, pisać zatem: zjadłszy, przyniósłszy itd.

5. Pisać: biec, móc, strzec, strzyc itd.

6. Przymiotniki: bliski, męski, niski, śliski, wąski, grząski pisać przez s; podobnie rzeski.

7. Bezokoliczniki słów: gryzę, wiozę, lezę pisać przez ź: gryźć, wieźć, leźć (znaleźć).

8. Przyimek z w roli prefiksu czasownikowego pisać zawsze wedle wymowy (z lub s); a mianowicie przez s także przed s; zatem nietylko skrócić, ssadzić, sczesać i t. d. (jak i dotychczas), ale także ssunąć, ssadzić, ssieść, ssypać, sszyć i t. p.

9. Imiona (nazwy) narodów i zgromadzeń zakonnych pisze się, jak dotychczas, dużą literą.

10. Podwójną spółgłoskę pisze się w wyrazach obcych tam, gdzie się tak powszechnie wymawia, a zatym n. p. willa, bulla, madonna, Budda, manna, Gallowie, innowacja, irracjonalny i t. d.; zresztą, zgodnie z wymową, pisze się pojedynczą spółgłoskę: aluzja, iluzja, ilustracja, pesymizm, apelować, asymilacja, korekta i t. d., nie mówiąc już o ustalonych oddawna profesorze, gramatyce, literaturze, klasie, asystencie i t. d.

11. W wyrazach (przeważnie łacińskich lub romańskich) pisać s lub z, zgodnie z tradycyą lub ogólnie polską wymową, zatem: konsul, uniwersytet, intensywny, mansjonarjusz, ansa, sensacja, (oczywiście też Persowie i t. p.) itd., ale cenzor, cenzura, a także utarte obecnie: ofenzywa, defenzywa i t. p. (oczywiście też, jak oddawna: formalizm, idealizm, epizod, Cezar i t. d.).

12. a) Wyrażenia, złożone z przyimka i imienia, pisać razem, jeżeli mają samoistne znaczenie przysłówkowe, zatem n. p.: powoli, pomału, zapomocą, zamłodu, zbliska, zdala, naozeie, nakoniec, wkońcu (ale: w końcu wsi) i t. d. — b) Enklityczne by pisać razem: robilby, zrobilby, jeżeliby się dało, jemuby warto dać i t. d. (oczywiście też, jak dotychczas: róbże, chodźcieno, kiedyście tacy mądrzy itd.). c) Partykułę to pisać osobno: byli to sami chłopi, była to trzecia noc itd. — d) Nieма „non est“, ale nie ma „non habet“.

13. Pisać: pośle, Śląsk, ślub, ślaz, wiśnia itp. przez ś (nie przez sz).

14. Imiona i nazwy klasyczne pisać (i wymawiać) zgodnie z ustaloną tradycyą polską. Nowożytne obce imiona i nazwiska zachowują, z rzadkimi wyjątkami, jak: Szekspir, Wolter obok Voltaire, pisownię oryginalną. W odmianie odrzuca się końcowe samogłoski, zatem: Racina, o Racinie, Roussa, Corregia, z Popem, Comta itd. obok mianowników Racine, Rousseau, Corregio, Pope, Comte i t. d.

15. Dopuścić postać: dwóch obok dwu.

16. Dzielenie (przenoszenie) wyrazów odbywa się wedle poczucia etymologicznego lub fonetycznego, n. p. po-rząd-ko-wy, na-stęp-ny, koń-ców-ka, mat-ka, za-tkać itd. Uwaga: Szczegółowiej zostaną te zasady rozwinięte przez Komisję językową; tymczasem odsyła się do rozprawy J. Steina, Język Polski II., 1914, nr. 4 i 5.

17. Liczebniki porządkowe, o ile się ich nie wypisuje słowami, wyraża się cyfrą bez kropki, n. p.: w IV wieku, w 20 tomie, albo też dodaje się odnośną końcówkę: w IV-ym wieku, w 2-im tomie, 10-y rozdział, 20-a mowa i t. d.

18. Przymiotniki na ski, urobione od rzeczowników, których pień kończy się na g, brzmią regularnie -ski, nie -gski, n. p. praski, nowotarski, norweski, ryski i t. d. jak boski; tak też je pisać należy, nie pragski i t. d.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W niedzielę o godzinie 3 po południu „Krakowiacy i Górale“, opera narodowa w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka Karola Kurpińskiego. Występ Ireny Bohuss i Tadeusza Łowczyńskiego. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Robert Dyabeł“, opera w 5 aktach (6 odsłonach) Meyerbeera. Występ Ady Sari-

Szayerównej, Ign. Manna i St. Tarnawskiego. — W poniedziałek o godzinie 3 po południu „Dyabeł w zalotach“, widowisko sceniczne ze śpiewami i tańcami w 8 obrazach J. N. Kamińskiego. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem „Domek trzech dziewcząt“, trzy akty z życia Franciszka Schuberta, muzyka Schuberta. Występ Ireny Bohuss, Tadeusza Łowczyńskiego i Franciszka Bedlewicza. — We wtorek o godzinie 3 po południu „Jaś i Małgosia“, baśń operowa w 5 aktach Humperdincka. (Ceny zniżone). — We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Sztygar“, operetka w 3 aktach Zellera.

†

Profesor Dr. Fryderyk Zoll.

Działalność ś. p. Fryderyka Zolla, o którego zgonie donieśliśmy już przedwczoraj, obejmowała długi szereg kierunków naukowych i społecznych. Był profesorem i rektorem Uniwersytetu, posłem na Sejm i członkiem krakowskiej Rady miejskiej, uczestnikiem Izby panów Rady państwa, członkiem licznych organizacyj naukowych i społecznych — a na każdem polu odznaczył się w sposób wybitny, niezmordowaną pracą, wiedzą, talentem i czystością swej duszy.

Urodził się w r. 1834 w Dolnej wsi pod Myślenicami z rodziny alzackiego pochodzenia, spolszczonej jeszcze z początkiem przeszłego stulecia. Do gimnazyum uczęszczał w Bochni i w Krakowie. Stopień doktora praw uzyskał w Uniwersytecie Jagiellońskim w r. 1856, poczem po odbyciu praktyki w prokuratoryi skarbu postanowił się habilitować w zakresie prawa rzymskiego. Do pierwszych jego uczniów należeli dwaj Badeniowie i Franciszek Piekosiński. Zaufanie kolegów powierzyło mu już wcześnie, bo w r. 1871, godność dziekana, którą potem czterokrotnie sprawował. W latach 1875—7 (a więc dwa razy z rzędu) obierano go rektorem, tak samo piastował godność rektorską w r. 1893/4.

W r. 1873 wybrany został członkiem czynnym Akademii Umiejętności, w której sprawował przez czas dłuższy godność przewodniczącego wydziału historyczno-filozoficznego, a w ostatnich kilkunastu latach także godność wiceprezesa. Był również członkiem Akademii czeskiej w Pradze, a jako taki zawiązał wiele bliższych i przyjacielskich stosunków z uczonymi czeskimi. W r. 1904 brał też udział w pierwszym zjeździe prawniczym czeskim. Dla Akademii naszej wyjednał piękny i trudny do uzyskania zapis fundacyjny Wiktora Osławskiego, dla Muzeum Narodowego zbiory, własność Osławskiego tworzące. W starania o te zapisy włożył ogromnie wiele gorliwości i talentu prawniczego.

Jako pedagog rozwinął gorliwą i skuteczną działalność, trwającą lat z górą czterdzieści (1863—1905). W roku 1903, zanim jeszcze ustąpił z katedry wskutek osiągnięcia granicy wieku, urządził nasz świat prawniczy swojemu seniorowi dziękczynny obchód za wychowanie tylu pokoleń. Wręczono mu wówczas piękny pierścień, ozdobiony monetą Justyniana. Nadto koledzy uniwersyteccy wydali specyalny tom „Czasopisma prawniczego“, obejmujący blisko 700 stron druku, a zawierający kilkanaście prac naukowych, z dedykacyą jemu poświęconą. Młodzież okazała mu swoją wdzięczność korowodem z pochodniami. Uczniowie dawniejsi złożyli też wówczas znaczną sumę na nagrody naukowe do jego rozporządzenia.

Działalność swoją naukową rozpoczął w roku 1862 pracą habilitacyjną p. t. „O skardze przeczącej“, a za nią poszły liczne prace polskie i niemieckie. Wymieniamy z nich przedewszystkiem pracę: „O wykładach prawa rzymskiego i cywilnego (1873)“, bo w niej postawił program całej swojej działalności nauczycielskiej. Do tego samego tematu powrócił zresztą pod koniec swojej karyery naukowej, ogłaszając w r. 1900 w „Czasopiśmie prawniczem“ rozprawę: „O naukowem stanowisku prawa rzymskiego“. W dalszych latach wydał cały szereg monografij zarówno ze swojego przedmiotu, jak i z działów pokrewnych. Wszystkie jego prace stoją na wysokości nauki zagranicznej, a niejedna z nich w przekładzie niemieckim zyskała szerszy rozgłos. Autor unikał zawsze błyskotliwych hipotez, dążył natomiast do krytycznego rozpatrzenia wszelkich zdań, wypowiedzianych w literaturze i wydobycia z nich rezultatów trwałych i źródłowo ugruntowanych. Najznakomitszem jego dziełem naukowem są „Pandekta czyli nauka rzymskiego prawa prywatnego“ (trzy tomy), w którem objął przedstawienie przeważnej części tego przedmiotu, jako rezultat swojej kilkodziesięcioletniej pedagogicznej pracy.

Przez szereg lat zamieszczał recenzye z dzieł romanistycznych w czasopismach niemieckich, w *Czasopiśmie prawniczem i ekon.*, w *Przeglądzie polskim*, w *Przeglądzie sądowym* etc. Brał żywy udział w zjazdach prawniczych, a na zjeździe poznańskim w roku 1893 poruszył doniosłą sprawę propedeutyki prawnej w szkołach gimnazyalnych. Wypracował także cały szereg referatów i rozpraw w donioślejszych kwestyach bieżących, np. w sprawie połączenia Towarzystw dobroczynnych w Krakowie (1880), w różnych sprawach sejmowych, w sporze Galicyi i Węgier o Morskie Oko (1884) itd. Położył też wielkie zasługi około wydawnictwa dzieł Józefa Szujskiego.

Godność posła sejmowego piastował w latach 1883—1902, zrazu jako poseł z gmin wiejskich okręgu wadowickiego, od r. 1896 jako poseł miasta Krakowa. Odrazu odznaczył się nietylko fachową wiedzą prawniczą, ale i wytrawnym politycznym sądem. Do zasług jego należą referaty w kwestyi podzielności gruntów włościańskich, ustawy rybackiej, konkurencyi kościelnej. Przedewszystkiem jednak zajmował się sprawami szkolnemi: poczynił pierwsze starania o stworzenie w Krakowie Akademii górniczej, o przemianę Szkoły sztuk pięknych na Akademię, o reformę szkół wydziałowych, o poprawę bytu nauczycieli. Długie lata przewodniczył komisyi prawniczej i szkolnej w Sejmie. Również i w Radzie miejskiej krakowskiej należał przez lat 20 (1878—1899) do jej najwybitniejszych członków.

Działalność jego odznaczył wielokrotnie zarówno Najj. Pan, jak i własne społeczeństwo. Był komandorem orderu Franciszka Józefa, radcą Dworu i członkiem Izby panów. Był obywatelem honorowym kilku miast (Podgórza, Myślenic i Zatora), oraz doktorem honorowym Uniwersytetu lwowskiego, który to tytuł nadał mu Uniwersytet z okazyi swego obchodu jubileuszowego w r. 1912.

W Krakowie należał do postaci najpopularniejszych, najbardziej cenionych i prawdziwie kochanych. Jego wybór na posła, dokonany w roku 1896, był najlepszym dowodem jego wziętości. Liczni uczniowie zachowywali dlań stałą wdzięczność i przywiązanie. Ale bo też nie było może drugiego profesora, równie oddanego sprawom młodzieży. Przez lat 30 był kuratorem „Bratniej pomocy“ i nie szczędził dla niej swego serca. Każda trudność na drodze życia, każda niedola, zagrażająca młodemu człowiekowi, znajdowała w nim gorliwego i nieznużonego orędownika.

Zarówno w sferach cywilnych, jak i wojskowych miał rozgałęzione stosunki przyjacielskie. O przyjaźń ludzką dbał należycie, dochowywał jej wiernie, a kto mu oddał usługę, mógł do końca życia liczyć na jego wdzięczne serce.

W życiu swem domowem niesłychanie szczęśliwy, oddany mu też całą duszą, otoczony nawzajem przywiązaniem i staraniem ukochanej swej małżonki, oraz synów, synowych i wnuków, dokonał w ich otoczeniu pracowitego żywota. Z synów jego średni Józef, lekarz kolejowy w Krakowie, zmarł przed kilkoma laty. Najstarszy Fryderyk jest obecnie Wiceprezydentem Rady szkolnej, najmłodszy, Antoni, radcą Namiestnictwa we Lwowie.

*

Kraków. Pogrzeb ś. p. Fryderyka Zolla odbył się wczoraj o godzinie 4 popoł. W ostatniem pobłogosławieniu zwłok w mieszkaniu uczestniczyli ks. Biskup Sapieha i ks. Arcybiskup Simon. Po wyniesieniu zwłok chór akademicki odśpiewał pieśń *Beati mortui.* Mowy żałobne wygłosili rektor Kazimierz Morawski imieniem Akademii Umiejętności, prof. Krzymuski i prof. Wróblewski, następca Zmarłego na katedrze prawa rzymskiego imieniem Uniwersytetu. Kondukt żałobny prowadził ks. Biskup Nowak. Za rodziną Zmarłego postępował P. Namiestnik hr. Huyn z adjutantami, Wiceprezydent Grodzicki z szefami biur, Akademia Umiejętności, Uniwersytet, Rada miasta Krakowa, reprezentanci Rady szkolnej krajowej, delegat Uniwersytetu lwowskiego, naczelnicy władz i urzędów, bardzo liczne obywatelstwo krakowskie, młodzież uniwersytecka. Zwłoki złożono na cmentarzu krakowskim.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Zmiana nazwy wojsk c. k. obrony krajowej

Wiedeń, 4 kwietnia. Najj. Pan zarządził, aby odtąd wojska c. k. obrony krajowej nazwane były c. k. strzelcami.

Odznaczenia.

Wiedeń, 4 kwietnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan nadał w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu sędziemu Mieczysławowi Karwowskiemu w Buczaczu złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, a oficyałowi kancelaryjnemu sądu powiatowego w Kutach, Stanisławowi Staszewskiemu srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności; rewidentowi rachunkowemu dyrekcyi domen i lasów we Lwowie Wiktorowi Porzemskiemu złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Wyrok w procesie o lichwę żywnościową.

Wiedeń, 4 kwietnia. W procesie dr. Józefa Kranza i tow. dziś przed południem zapadł wyrok. Skazano dr. Kranza na 9 miesięcy ścisłego aresztu i 20.000 koron grzywny, a w razie niemożności ściągnięcia jeszcze na 4 miesiące; dr. Ryszarda Freunda na 9 miesięcy i 15.000 koron grzywny, ewentualnie jeszcze 4 miesiące; Eisiga Rubla na 3 miesiące i 10.000 kor. grzywny, ewentualnie jeszcze 3 miesiące; Fryderyka Felixa na 6 miesięcy i 20.000 koron, ewentualnie jeszcze 4 miesiące. Przeciw podsądnym Norbertowi Perlbergerowi i Leonowi Schwarzwaldowi postępowanie wydzielono.

Wiedeń, 4 marca. Po odczytaniu motywów wyroku w procesie dr. Kranza i tow. obrońca dr. Kranza zgłosił zażalenie nieważności i odwołanie od wyroku, poczem prokurator Państwa wniósł, by wydano nakaz uwięzienia dr. Kranza z powodu podejrzenia o ucieczkę. Obrońca oświadczył się przeciw nakazowi uwięzienia, a ewentualnie zaofiarował pół miliona koron kaucyi. Trybunał uchwalił przychylić się do wniosku o wydanie nakazu uwięzienia, ale odstąpić od jego wykonania, jeśli dr. Kranz złoży milion koron kaucyi.

Rokowania w sprawie niemiecko-szwajcarskiego układu gospodarczego.

Bern szwajc., 4 kwietnia. *(Szwajc Agencya).* Toczą się obecnie rokowania w Bernie szwajcarskim w sprawie odnowienia niemiecko-szwajcarskiego układu gospodarczego. Potrwają one, jak się zdaje, kilka tygodni. Z ramienia Niemiec prowadzą te rokowania członkowie oddziału handlowego niemieckiego poselstwa. Wynik ich będzie ogłoszony dopiero po ich ukończeniu.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 4 kwietnia. Bułgarski sztab generalny ogłasza dnia 3 kwietnia:

Front macedoński: Na północ od Bitolii z łatwością odparto słaby atak francuski. Na reszcie frontu słaby ogień działowy.

Z frontu rumuńskiego niema nic do ogłoszenia.

Z Senatu amerykańskiego.

Waszyngton, 4 kwietnia. Komisya Senatu do spraw zagranicznych przychyliła się do rezolucyi rządowej, oświadczającej, że faktycznie istnieje stan wojenny z Niemcami.

Widoki tegorocznych żniw we Francyi.

Bern szwajc., 4 kwietnia. Widoki tegorocznych żniw we Francyi według dziennika *Petit Parisien* są jeszcze gorsze, niż w roku ubiegłym. Tylko w pięciu departamentach stan zasiewów jest zadowalający, gdy w roku zeszłym był zadowalający w 24 departamentach. W 44 departamentach widoki są mierne, w 23 liche.

Zaciąg poddanych rossyjskich do armii angielskiej.

Londyn, 4 kwietnia. *Morning Post* donosi: Jeżeli rząd tymczasowy w Rossyi tak samo, jak rząd poprzedni, nic nie będzie miał przeciw zaciągnięciu poddanych rossyjskich do armii angielskiej, to wniesiona będzie ustawa upoważniająca rząd do odbycia przeglądu tych poddanych rossyjskich. Liczba poddanych rossyjskich w Anglii wynosi 25.000.

Niepowodzenia Anglików w Afryce.

Berlin, 4 kwietnia. (*Wolff*). W angielskiej depeszy iskrowej z Carnarvonu z dnia 1 kwietnia godz. 1 rano naczelny dowódzca w Afryce wschodniej donosi, że z nastaniem pory deszczowej stosunki klimatyczne zwłaszcza w okolicach nadbrzeżnych wzbraniają wszelkiej działalności na większą skalę. Skorzystano z tej okoliczności, by na nowo uregulować siły zbrojne angielskie, przeistoczyć stosunki przewozowe na przyszły okres wojny, odnowić koleje i drogi, zniszczone przez siły niemieckie podczas ich odwrotu.

To doniesienie w związku z wiadomościami z Afryki południowej, donoszącemi o nader wielkich stratach korpusu ekspedycyjnego, jest wręcz przyznaniem się do zupełnego niepowodzenia ataku Anglików na kolonię niemiecką, której ostatecznie zupełne zdobycie przepowiadano już z wszelką pewnością na rok ubiegły.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) . . . . . . **28** K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) . . . . . . **14** K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) . . . . . **7** K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . **2·40** K

Zamiejscowa:

rocznie . . . . **36** K — h
półrocznie . . . . . . **18** K — h
ćwierćrocznie . . . . **9** K — h
miesięcznie . . . . . **3** K — h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . . 8 K
półrocznie . . . . 4 K
ćwierćrocznie . . . 2 K

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . **1** K **50** h
miesięczni . . — K **60** h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdą Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcya zawsze chętnie do współudziału zaprasza.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy, Lublina, Wiednia i t. d.

Licytacye.

E. 14/16 (22). Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Jakóba Perkinsa i Bruna Gleya z Humnisk odbędzie się dnia 1 maja 1917, o godzinie 10 przed południem, w biurze Nr. 14, na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacya realności whl. 1100 ks. gr. Brzozów, realność obejmuje jedynie parcelę gruntową 33/5, stanowiącą plac budowlany i podwórze, wartość szacunkowa 8.910 kor., najniższa oferta 4.455 kor., whl. 1421 ks. gr. Brzozów, realność ta obejmuje parcelę budowlaną 831/1, na której stoi dom piątrowy, wartość szacunkowa 43.180 kor., najniższa oferta 21.590 kor. — Do realności whl. 1100 ks. gr. gm. Brzozów należą następujące przynależności: dwie drewutnie, studnia i parkan, oszacowane na 2250 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. (1314 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 16 marca 1917.

E. 717/14 (12). Na żądanie Zbiorowej kasy sierocej powiatu sądowego Grybowskiego, odbędzie się dnia 30 maja 1917 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Grybowie licytacya realności lwh. 702 ks. gr. gm. Grybów. Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 15535 kor. Przynależności zaś na kwotę 35 kor. Najniższa cena wynosi kwotę 7767 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w czasie godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Grybów, dnia 26 marca 1917. (1362)

Konkursa.

Prez. 79 (6/17). W sądzie powiatowym w Medenicach zostanie zaraz obsadzoną posada pomocnika kancelaryjnego za normalnem wynagrodzeniem. Podania wraz z świadectwami należy wnieść do 15 kwietnia 1917 do Naczelnictwa Sądu. (1326 3—3)

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Medenice, dnia 29 marca 1917.

Rozmaite obwieszczenia.

Opisanie przedmiotów w przemytnictwie przytrzymanych. Liczba exhibitu 3172/17. Dzień przytrzymania: 28 lutego 1917. Miejsce przytrzymania: Dworzec kolejowy w Chrzanowie. Przytrzymane przedmioty: 180 paczek tytoniu po 65 hal. i 309 paczek tytoniu po 40 hal. W myśl § 621 i 622 s. u. k. wzywa się każdego, kto mniema, iż może sobie rościć prawo do tychże przedmiotów, by w przeciągu dni 90 jawił się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie i zgłosił swe pretensye pod rygorem postąpienia z przytrzymanemi rzeczami w myśl ustaw.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kraków, 24 marca 1917. (1334 1—3)

C. II. 38/17. Przeciw Genowefie Leszczyńskiej z Brodów wniesiona została przez Annę z Wojtaszków 1-o Karbowiak, 2-o W[illegible] z Brodów skargę o zapłatę kwoty 370 [illegible]pn. Termin w tej sprawie wyznaczono na 2 kwietnia 1917 o godzinie pół do 10 rano. Ponieważ niewiadomo gdzie Genowefa Leszczyńska przebywa, ustanowiono w celu strzeżenia jej praw, kuratorem Józefa Kowalskiego w Brodach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kalwarya, dnia 16 marca 1917. (1363)

C. II. 41/17 (1). Przeciw Wasylowi Nebelickiemu z Łopusznej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Samborze przez nieletn. Seńka Sadłowskiego i małolet. Annę Sadłowską pozew o uznanie ojcostwa i alimentacye. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 kwietnia 1917 o godzinie 9 przed południem w tym Sądzie biuro Nr. 94 sala rozpraw. Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wasyla Nebelickiego ustanawia się pana dr. Wilhelma Propsta adwokata w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego Wasyla Nebelickiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się niezgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sambor, dnia 21 marca 1917. (1361)

Ns. 3779/17 (2). Jurko Koniszczuk z Żabiego, powiat Kosów, lat 19, religii gr. kat., jest według dochodzeń c. i k. Sądu wojskowego silnie podejrzany o zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Zygmunta Linda.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 8 marca 1917. (1329)

Ns. 3767/17 (2). Dmytro Jaśków z Martynowa Starego, powiat Rohatyn, religii gr. kat., lat 24, jest według dochodzeń c. i k. Sądu wojskowego silnie podejrzany o zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela i o zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Kaźmierza Łuczkiewicza.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 8 marca 1917. (1330)

Ns. 3782/17 (2). Przeciw Elisszowi Łyżyczka, rezerwiście zapasowemu c. i k. 55 pułku piechoty, zamieszkałemu w Nastaszczynie, pow. Rohatyn, lat 28, rel. gr. kat., zawisła w Sądzie polowym c. i k. 9 Oddziału kwatermistrzowskiego do K. 2311/16 sprawa karna o popełnioną po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Abrahama Landesa.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 8 marca 1917. (1228)

Ns. 3781/17 (2). Przeciw Pyłypowi Kutyniowi, rezerwiście zapasowemu c. i k. 89 pułku piechoty, urodzonemu r. 1876 i przynależnemu do Ławrykowa, powiat Rawa ruska, religii gr. kat., żonatemu, zawisła w w Sądzie c. i k. Komendy przyczółka mostowego w Przemyślu do K. 71/17 sprawa karna o popełnioną po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa z § 327 ukw., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położon go w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Władysława Łaby.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 8 marca 1917. (1333)

Ns. 3773/17 (2). Die Inftr. des k. u. k. I. R. Nr. 97 Michael Dumović, geb. 1882 in Majo, Bezirk Parenzo, dortselbst zust. Taglöhner, Sohn des Michael u. Marie; Franz Vitteri, geb. 1897 in Sagrado, dortselbst zust. Beamter und Peter Domini vel Damini, geb. 1885 in Visinado, Bezirk Parenzo, dortselbst zust. Taglöhner, sind des Verbrechens der Desertion zum Feinde auf Grund der Erhebungen des k. u. k. Militärgerichtes genügend verdächtig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Stadtsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung ihrer in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Julian Landau von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 8 März 1917. (1332)

Ns. 3775/17 (2). Gottlieb Sibral, aus Mohelna (Mähren), ist nach den Erhebungen des k. u. k. Militärgerichtes des Verbrechens der Desertion zum Feinde dringend verdächtig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung von 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Dr. Wladimir Mallik von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 8 März 1917. (1331)

Ns. 3770/17 (2). Ldst. Inftr. des k. k. L. I. R. Nr. 5 Josef Blasevich, geb. 1893 in Triest, dortselbst zust., Schlosser, ledig, Sohn des Josef u. der Karmela; Paul Travan, geb. 1885 in Parenzo, dortselbst zust., Sattler, ledig, Sohn des Natale u. der Katharine; Franz Mahnig, geb. 1897 in Triest, dortselbst zust., Sohn des Josef u. der Marie; Anton Rudiger, geb. 1887 in Pola, dortselbst zust., Träger, ledig, sind des Verbrechens der Desertion zum Feinde genügend verdächtig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung ihrer in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Naftali Leisten von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 8 März 1917. (1328)

Spadki.

A. 367/12 (29). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Marya z Frydlewiczów Dukiewicz zmarła dnia 4 września 1912 w Starejsoli. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Józefa Szurkawskiego syna Antoniego jako spadkobiercę powyższej zmarłej którego miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w tym sądzie Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili, i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. Michała Frydlewicza gospodarza ze Starejsoli. (1263 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.

Starasól, dnia 7 marca 1917.

A. 297/13. Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Eufrozyna Kłypka zmarł dnia 22 listopada 1913 w Polanie. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Katarzynę Hawal jako spadkobierczynię, której miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosiła się w tym Sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnej, kuratora p. Iwana Piotrowskiego z Polany. (1074 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Starasól, dnia 12 marca 1917.

A. 292/1915. Edikt zur Einberufung der dem Gerichte unbekannten Erben. Von dem k. k. Bezirksgerichte in Pirano wird bekannt gemacht, dass am 19 November 1915 in Pirano (Portorose) bei Triest Ladislav Przestrzelski k. k. Postkontroller i. R. ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben ist. Da diesem Geriche unbekannt ist, ob und welchen Personen auf die Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle diejenigen, welche hierauf aus was immer für ein Rechts einmal aufgefordert, ihr Erbrecht binnen 30 Tagen bei diesem Gerichte anzumelden und unter Anweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen. (1285 3—3)

K. k. Bezirksgericht, Abth. I.

Pirano, am 10 März 1917.

A. 11/16 (17). Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym. C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie ogłasza, że dnia 8 maja 1916 we Lwowie zmarł dr. Teofil Ciesielski bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu dr. Kazimierza Teofila Ciesielskiego dziedzica ustawowego nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Eugeniuszem Gołogórskim adwokatem we Lwowie ustanowionym dla nieobecnego dr. Kazimierza Teofila Ciesielskiego. (1303 3—3)

C. k. Sąd krajowy, cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 23 lutego 1917.

Kuratele.

P. 14/17 (10). Uchwałą c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie z 20 stycznia 1917 L. X. 8/16 (7) pozbawiono całkowicie własnowolności Stanisławę Biedównę, zamieszkałą poprzednio w Krakowie, ul. Nowomiejska l. 15, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Eugenię Biedównę w Krakowie, ul. Nowomiejska 15.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział X.

Kraków, 13 lutego 1917. (1095)

P. 15/17. Za głupowatą uznano Maryę Stryczek w Ostrężnicy. Kuratorem jej ustanowiono Piotra Stryczka w Ostrężnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krzeszowice, 20 września 1616. (1126)

A. 302/8 (18). Antoniego Jackowiaka z Jawornika pozbawiono częściowo własnowolności. Doradcą jego ustanowiono Annę z Żądłów Jackowiakową z Jawornika przedm.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyczyn, dnia 17 stycznia 1917. (1183)

P. 9/17 (3). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Ustrzykach z dnia 18 września 1916 L. 7/16 (3) pozbawiono częściowo własnowolności Annę Kohut, włościankę, zamieszkałą w Serednicy, a to z powodu nałogowego opilstwa. Doradcą ustanowiono p. Michała Sawczyszyna, gosp. w Serednicy

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, dnia 3 lutego 1917. (1189)

P. 118/16 (1). Nad Dmytrem Sodzakiem ze Strzyłek zawieszono kuratelę z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Wasyla Szostaka ze Strzyłek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sambor, 2 października 1916. (1257)

P. 119/16 (1). Nad Józefem Górniakiem z Libuchowej zawieszono kuratelę z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Jana Górniaka z Terla.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sambor, 2 października 1916. (1257)

P. II. 389/16. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Żółkwi L. II. 9/16 pozbawiono całkowicie własnowolności Eisiga Sobla syna Berla i Ruchli z Fujny, zamieszkałego poprzednio w Fujnie, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Ruchlę Sobel z Fujny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.

Żółkiew, 18 marca 1917. (1258 1—3)

P. V. 40/17 (2). Uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Przemyślu z 23 stycznia 1917 L. czynności L. V. 3/12/16 pozbawiono całkowicie własnowolności Leona Schapiry recte Kastnera, urodzonego w roku 1886 w Przemyślu, zamieszkałego w Przemyślu, Kściuka l. 6, a to z powodu choroby umysłowej Kuratorem ustanowiono Annę Kastner recte Schapira.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, 23 stycznia 1917. (1293)

Firmy.

Firm. 13/17 Stow. III. 301. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Różanka. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Członkowie wystąpili: Piotr Patys. Członkowie dyrekcyi wybrani: Edward Szypuła z Różanki, zastępcą przewodniczącego. Data wpisu: 5 marca 1917.

C. k. Sąd obwodowy, j. handl., O. IV.

Jasło, dnia 24 lutego 1917. (1245)

Firm 35/16 Rg. 287. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział A., B., C. wciągnięto, co następuje: Siedziba firmy: Tarnów. Brzmienie firmy: „Klein i S-ka". Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel węglami, wapnem i cementem. Forma spółki: Spółka jawna. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Helena Klein i Simon Tannenbaum w Tarnowie. Podpis firmy: Pod napisem „Klein i S-ka" umieści swój podpis jeden ze spólników. Dzień wpisu: 17 marca 1917.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 17 marca 1917. (1309)

Amortyzacye.

T. 67/16. Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Lisku rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionego weksla z daty Lisko 3 grudnia 1913 na kwotę 1200 kor. opiewającego, dnia 3 marca 1914 płatnego, przez Mendla Petrynika akceptowanego, a przez Abrahama Kesllera wystawionego i żyrowanego. Posiadacza wzywa się, aby w ciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia edyktu licząc, prawa swe w Sądzie okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty w Sądzie wnosić w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu zostałby ten weksel uznany za bezskuteczny. (1203 3—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 10 lutego 1917.

T. 76/16. Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Lisku rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionego weksla z daty Lisko dnia 5 maja 1914, na kwotę 600 kor. opiewającego, dnia 6 września 1914 płatnego przez Mosesa Marka wystawionego, przez Efroima Langsama i Iwana Drabika akceptowanego, a przez Pinkasa Golda na Towarzystwo zaliczkowe w Lisku żyrowanego. Posiadacza wzywa się, aby w ciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia edyktu licząc prawa swe w Sądzie wykazał, także inni interesowani mogą w tym terminie wnosić swoje zarzuty, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu weksel powyższy uznany zostanie za bezskuteczny i mocy prawnej pozbawiony. (1198 2—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 11 lutego 1917.

T. 80/16 (1). Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Lisku rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionego weksla z daty Lisko dnia 16 czerwca 1914 na kwotę 130 kor. opiewającego dnia 16 września 1914 r. płatnego, przez Józefa Baraniewicza wystawionego i na Towarzystwo zaliczkowe w Lisku żyrowanego a przez Jędrzeja Stacha akceptowanego. Posiadacza wzywa się, aby w ciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia edyktu licząc, prawa swe w Sądzie wykazał, także inni interesowani mogą w tym terminie wnosić swoje zarzuty, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu weksel ten uznany zostanie za bezskuteczny mocy prawnej pozbawiony. (1195 2—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 11 lutego 1917.

T. 66/16 (1). Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Lisku rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionego weksla z daty Lisko dnia 30 kwietnia 1914 na kwotę 350 kor. opiewającego, dnia 30 lipca 1914 płatnego, przez Józefa Pennera wystawionego i na Towarzystwo zaliczkowe w Lisku żyrowanego, a przez dr. Wilhelma Probsta akceptowanego. Posiadacza wzywa się, aby w ciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia edyktu licząc, prawa swe w Sądzie okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty w Sądzie wnosić, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu zostałby ten weksel uznany za bezskuteczny. (1202 2—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 10 lutego 1917.

T. 26/16 (6). C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wskutek wniosku Antoniego Skwarcana w Bliznem o uznanie Jana Skwarcana za zmarłego po przeprowadzonych dochodzeniach wzywa się każdego, ktoby o pobycie Jana Skwarcana miał jaką wiadomość, aby o tem do dnia 15 stycznia 1918 tut. Sądowi lub ustanowionemu dla nieobecnego kuratorowi Janowi Niemcowi w Bliznem doniósł ileże po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowny wniosek Jan Skwarcan za zmarłego uznanym zostanie. (1305 2—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 27 listopada 1916.

T. 7/17 (1). Na wniosek Scheindli Garfunkel w Wiedniu IX. Grüne Torgassse 13 przez pełnomocnika adwokata dr. Leona Halperna w Złoczowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo w czasie inwazyi w Brodach zrabowanych więc zaginionych częściowo wypełnionych weksli z akceptem: 1. Maryi Bocheńskiej i Adolfa Bocheńskiego na kwotę wekslową 9000 kor. płatny 21 września 1914, 2. Natana Naglera i Berty Nagler na kwotę 2000 kor, 3. Samuela Wachsa i Hermana Wachsa na kwotę 4000 kor. płatny 20 października 1914. 4. Zygmunta Lüfschütza na kwotę 1000 kor. płatny 28 sierpnia 1914, 5. Herscha Rosenfelda i Debory Rosenfeld na kwotę 300 kor. płatny 22 października 1914, 6. Józefa Wittlina na kwotę 500 kor. płatny 1 stycznia 1914, 7. Józefa Wittlina na kwotę 500 kor. płatny 30 czerwca 1914. Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistnieją e uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, 7 marca 1917. (1310 2—3)

Nc. I. 468/16. Na wniosek Antoniego Zycha, właściciela realności w Korczynie (Górna wieś), wdraża się postępowanie celem amortyzacyi polisy asekuracyjnej Pierwszego Zakładu ubezpieczeń na wypadek służby wojskowej Towarzystwa ubezpieczeń na życie i dla dzieci Zastępstwo we Lwowie Nr. 88286, wystawionej na rzecz syna proszącego Stanisława Zycha, urodzonego w Korczynie 11 listopada 1893, na kapitał 1000 koron a rzekomo w czasie pożaru domu proszącego zaginionej. Posiadacza powyższej policy wzywa się, aby w ciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszeniu niniejszego edyktu licząc, zgłosił się ze swojemi prawami, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu polica powyższa uznaną zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krosno, 15 marca 1916. (1250 1—3)

T. 84/16. Na wniosek Matiasa Ringla dzierżawcy dóbr w Wojtkówce rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionych dwu weksli in bianco z podpisem „Mates Ringel" ostemplowanych po 1 kor. 40 hal. Posiadacza wzywa się, aby w ciągu 45 dni od powyższego ogłoszenia edyktu licząc, prawa swe w Sądzie wykazał także inni interesowani mogą w tym terminie wnosić swoje zarzuty, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu weksle te uznane zostaną za bezskuteczne i mocy prawnej pozbawione.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 11 lutego 1917. (1304)

T. 454/16 (3). Na wniosek gminy miasta Ropczyc podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych, wraz z odnośnymi kuponami, które miały wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu Sądowi, skżo inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: a) same papiery wartościowe po upływie jednego roku od nia płatności ostatniego wydanego kuponu lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwej miała być płatna; b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej, jak w rok po pierwszem ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papierów wartościowych: 4 prc. list zastawny Banku krajowego Ser. II. Nr. 13026 na 200 kor. z kuponami od 30 czerwca 1914 ostatni kupon płatny był 30 czerwca 1915.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 17 stycznia 1917. (1301)

T. 4/17 (3). Na wniosek c. k. Prokuratoryi skarbu w Białej imieniem gr. kat. cerkwi i probostwa w Zborowie tudzież fundacyi mszalnej imienia śp. Dymitra Niczaja przy gr. kat. cerkwi w Zborowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi zaginionych podczas inwazyi rossyjskiej książeczek wkładkowych Ruskiej Szczadnyci w Przemyślu, a to: a) Nr. 11622 na 11 kor. 45 hal. zastrzeżonej na rzecz fundacyi mszalnej imienia śp. Dymitra Niczaja przy gr. kat. cerkwi w Zborowie, b) Nr. 11676 na 84 kor. 02 hal. stanowiącej własność gr. kat. cerkwi w Zborowie, c) Nr. 11843 na 15 kor. 90 hal. zastrzeżonej na rzecz gr. kat. probostwa w Zborowie. Posiadacza powyższych książeczek wzywa się, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc, powyższe książeczki sądowi przedłożył. Również i inni interesowani mają w tym terminie swe zarzuty wnieść a to pod rygorem iż w razie przeciwnym po upływie powyższego czasokresu te książeczki jako umorzone i bezwartościowe zostaną uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 25 stycznia 1917. (1359)

T. IV. 44/17 (1). Na wniosek Franciszka Tabęckiego w Białem, p. Dunajów, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 15 marca 1905 l. 47142, opiewająca na 4000 koron, płatne dnia 1 marca 1925 Engeniuszowi Tabęckiemu, a na wypadek jego śmierci okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.

Kraków, dnia 2 marca 1917. (1336)

T. VI. 42/17 (1). Na wniosek Simche Jollesa w Rzeszowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy z ginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica asekuracyjna Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 7 września 1900 l. 26986, opiewająca na 1000 koron, płatne okazicielowi policy, skoro ubezpieczony Jakób Trau dożyje dnia 1 września 1917.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 1 marca 1917. (1335)

Nc. III. 407/16 (5). Na wniosek pana Arnolda Spāta, profesora gimnazyalnego w Stryju, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przegłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papieru wartościowego: Kwit zastawniczy Nr. 2506 uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie z dnia 9 sierpnia 1911 na los turecki Nr. 940629 za kwotę 170 kor. zastawiony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 21 lutego 1917. (1349)

T. VI. 30/17 (2). Na wniosek Wojciecha Cwynara oficyała podatkowego z Ozortkowa, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi: także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Dwa kwity depozytowe Spółki kredytowej członków Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, wystawione na okaziciela: 1. z dnia 1 października 1912 l. 4296 opiewający na policę tegoż Towarzystwa L. 143979, 2. z dnia 16 lipca 1908 L. 4296, opiewający na policę tegoż Towarzystwa L. 114481.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 24 lutego 1917. (1346)

T. VI. 247/16 (5). Na wniosek Michała Iwaszkowa w Samborze, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, z dnia 23 marca 1903 L. 39918, wystawiona na imię Juliana Jaciowa, a opiewającana 1000 kor płatne dnia 1 kwietnia 1921 okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Odd. VI.

Kraków, dnia 23 lutego 1917. (1343)

T. VI. 17/17 (2). Na wniosek Henryka Mierzyńskiego wł. dóbr Dubowice pow. Kałusz obecnie w Wiedniu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka udziałowa Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie Nr. 453 wystawiona na imię Henryka Mierzeńskiego a opiewająca pierwotnie na 1000 kor. obecnie na 1050 kor. 34 hal.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 21 lutego 1917. (1341)

T. VI. 34/17 (1). Na wniosek ks. Floryana Dutkiewicza wikaryusza ze Zakliczyna, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie: z dnia 16 listopada 1911 L. 139085 opiewająca na 5000 kor. płatne dnia 15 listopada 1930 samemu ubezpieczonemu ks. Floryanowi Dutkiewiczowi, a w razie jego wcześniejszej śmierci okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 23 lutego 1917. (1340)

T. VI. 33/17 (1). Na wniosek Herminy Bondy w Pilznie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawczyni zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 6 czerwca 1906 L. 102169, opiewająca na 2000 kor., płatne dnia 1 czerwca 1935 lub zaraz w razie wcześniejszej śmierci ubezpieczonego, Juliusza Bondy okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VI.

Kraków, dnia 23 lutego 1917. (1339)

T. 43/17 (1). Na wniosek księdza Stefana Kruszelnickiego z Kułaczkowiec obecnie w Passeil (Styrya) podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 19 czerwca 1901 L. 63953, opiewająca na 200 kor. płatne dnia 1 lipca 1917 ubezpieczonemu ks. Stefanowi Kruszelnickiemu a na wypadek jego wcześniejszej śmierci okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 1 marca 1917. (1337)

T. VI. 35/17 (1). Na wniosek Jana Wardyńskiego feldwebla 80 p. p Feldpost 212, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 25 kwietnia 1910 L. 57922 opiewająca na 2000 kor. płatne okazicielowi policy, skoro ubezpieczony Jan Wardyński dożyje dnia 1 maja 1925.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 23 lutego 1917. (1338)

Nc. I, 461/17. Na wniosek powiatu Lisko zastąpionego przez Wydział powiatowy w Lisku, wdraża się postępowanie celem umorzenia zaginionych książeczek rzekomo w czasie inwazyi rossyjskiej w 1914/15 roku książeczek wkładkowych Towarzystwa Zaliczkowego w Lisku stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką a mianowicie: 1. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 3714 na kwotę 853 kor. 89 hal. opiewającej na rzecz gminy „Bachlowa" wystawionej, 2. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 932 na kwotę 168 kor. 44 hal. opiewającej na rzecz „Banku poznańskiego" wystawionej, 3. książeczki wkładkowej Towarzystwa tegoż Nr. 2497 na kwotę 90 kor. 08 hal. opiewającej na rzecz i imię „gminy Berechy dolne" wystawionej, 4. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 2495 na kwotę 44 kor. 26 hal. opiewającej na rzecz „gminy Bóbrka" wystawionej, 5. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 364 na kwotę 10449 kor. 72 hal. opiewającej na rzecz „gminy Bystre" wystawionej, 6. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 2144 na kwotę 104 kor. 30 hal. opiewającej na rzecz „gminy Czarna" wystawionej, 7. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 3403 na kwotę 306 kor. 49 hal. opiewającej na rzecz „gminy Daszówka" wystawionej, 8. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 2498 na kwotę 150 kor. 57 hal. opiewającej na rzecz „gminy Dzwiniacz" wystawionej, 9. książeczki tegoż Towarzystwa Nr. 1461 na kwotę 9 kor. 23 hal. opiewającej na rzecz „Funduszu akuszerek" wystawionej, 10. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 4892 na kwotę 1823 kor. 08 hal. opiewającej na rzecz „Funduszu domu zdrowia" wystawionej, 11. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 3144 na kwotę 50 kor. opiewającej na rzecz „Funduszu drogowego" wystawionej, 12. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 3553 na kwotę 80 kor. 18 hal. opiewającej na rzecz „Funduszu drogowego" wystawionej, 13. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 3558 na kwotę 46 kor. 37 hal. opiewającej na rzecz „Funduszu drogowego" wystawionej, 14. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 3576 na kwotę 19 kor. 16 hal. opiewającej na rzecz „Funduszu drogowego" wystawionej, 15. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 3873 na kwotę 264 kor. 09 hal. opiewającej na rzecz „Funduszu kursów pożarniczych" wystawioną, 16. książeczkę wkładkową tegoż Towarzzstwa Nr. 3850 na kwotę 63 kor. 80 hal. opiewająca na rzecz „Funduszu szkół w powiecie" wystawionej, 17 książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 4 na kwotę 1104 kor. 27 hal. opiewającej na rzecz „gminy Horodek" wystawionej, 18. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 2500 na kwotę 285 kor. 23 hal. opiewającej na rzecz „gminy Jasien" wystawionej, 19. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 3350 na kwotę 447 kor. 51 hal. opiewającej na rzecz „gminy Kołonice" wystawionej, 20. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 2179 na kwotę 49 kor. 58 hal. opiewającej na rzecz „gminy Leszczowate" wystawionej, 21. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 2137 na kwotę 52 kor. 97 hal. opiewającej na rzecz „gminy Cisna" wystawionej, 22. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 2502 na kwotę 80 kor. 63 hal. opiewającej na rzecz „gminy Łodyna" wystawionej, 23. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 2503 na kwotę 14 kor. 06 hal. opiewającej na rzecz „gminy Łobozew" wystawionej, 24. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 2504 na kwotę 16 kor. 92 hal. opiewającej na rzecz „gminy Myczkow" wystawionej, 25. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 2505 na kwotę 41 kor. 92 hal. opiewającej na rzecz „gminy Moczary" wystawionej, 26. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 2512 na kwotę 328 kor. 45 hal. opiewającej na rzecz „gminy Monasterzec" wystawionej, 27. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 2180 na kwotę 74 kor. 22 hal. opiewającej na rzecz „gminy Paszewa" wystawionej, 28. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 2136 na kwotę 51 kor. 92 hal. opiewającej na rzecz „gminy Radziejowa" wystawionej, 29. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 2178 na kwotę 153 kor. 60 hal. opiewającej na rzecz „gminy Rajskie" wystawionej, 30. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 2193 na kwotę 18 kor. 43 hal. opiewającej na rzecz „gminy Ropienka" wystawionej, 31. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 2506 na kwotę 100 kor. 88 hal. opiewającej na rzecz „gminy Rowna" wystawionej, 32 książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 2507 na kwotę 25 kor. 15 hal. opiewającej na rzecz „gminy Sokołowa wola" wystawionej, 33. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 2508 na kwotę 83 kor. 85 hal. opiewającej na rzecz „gminy Stręwiężek" wystawionej, 34. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 2510 na kwotę 18 kor. 76 hal. opiewającej na rzecz „gminy Serednie wielkie" wystawionej, 35. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 2182 na kwotę 39 kor. 12 hal. opiewającej na rzecz „gminy Wankowa" wystawionej, 36. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr 3660 na kwotę 111 kor. 14 hal. opiewającej na rzecz „gminy Zubensko" wystawionej, 37. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 2501 na kwotę 94 kor. 40 hal. opiewającej na rzecz „gminy Zamłynie" wystawionej, 38. książeczki wkładkowej tegoż Towarzystwa Nr. 6261 na kwotę 500 kor. opiewającej na rzecz „gminy Chocen" wystawionej. Posiadacza względnie posiadaczy wymienionych książeczek wzywa się, aby do jednego roku przedłożyli Sądowi wyszczególnione powyżej książeczki lub wnieśli zarzuty przeciw amortyzacyi w przeciwnym bowiem razie, książeczki te zostaną uznane za nieistniejące.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lisko, dnia 23 stycznia 1917. (1315)

Doniesienia prywatne.

Pamiętajcie

o obiadach dla biednych dzieci!

Datki przyjmuje administracya „Gazety Lwowskiej".

Zaproszenie

na

XI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Pierwszej galicyjskiej Spółki akcyjnej dla wyrobu sody amoniakowej w Podgórzu

które się odbędzie

dnia 24 kwietnia 1917, o godz. 11·30 przed południem, w Wiedniu, I., ul. Albrechta l. 3 (Albrechtgasse Nr. 3) z następującym

PORZĄDKIEM DZIENNYM:

I. Sprawozdanie Rady zawiadowczej.
II Sprawozdanie Rady nadzorczej i przedłożenie bilansu.
III. Uchwała co do zatwierdzenia bilansu i co do rozdziału czystego zysku. Udzielenie absolutoryum Radzie zawiadowczej i Radzie nadzorczej; oznaczenie wynagrodzenia dla tej ostatniej.
IV. Wybór członków Rady zawiadowczej i nadzorczej, ewentualnie udzielenie zatwierdzenia, przewidzianego w paragrafie 19 statutów
V. Ewentualne wnioski.

P. T. Panowie Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, mają stosownie do niżej wydrukowanego paragrafu 24 statutów, złożyć swe akcye najpóźniej na 6 dni przed zebraniem się Walnego Zgromadzenia, bądź to w kasie Spółki w Podgórzu, bądź to w biurze c. k. uprzyw. Powszechnego austryackiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu.

Wiedeń, dnia 2 kwietnia 1917.

Pierwsza galicyjska Spółka akcyjna dla wyrobu sody amoniakowej.

Wyciąg ze statutów:

§ 24. Posiadanie pięciu akcyj nadaje prawo jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. By módz wykonać prawo głosowania, musi każdy akcyonaryusz na 6 dni przed Walnem Zgromadzeniem złożyć wymaganą ilość akcyj wraz z niezapadłymi kuponami w kasie Spółki, albo też w innem wskazanem przez Radę zawiadowczą miejscu. Na złożone akcye otrzymają akcyonaryusze pisemne potwierdzenie, które zarazem służyć będzie jako karta legitymacyjna, uprawniająca do wstępu na Walne Zgromadzenie.

Potwierdzenie to będzie opiewało na imię i będzie na niem uwidocznioną ilość głosów, przysługujących odnośnemu akcyonaryuszowi. Legitymacya ważną jest tylko dla osoby, na której imię opiewa, lub też na jej należycie wskazanego pełnomocnika.

Na Walnem Zgromadzeniu należy wyłożyć listę złożonych akcyj i uprawnionych do głosowania akcyonaryuszy. Listę tę należy dołączyć do protokołu spisać się mającego z odbytego Walnego Zgromadzenia. Najpóźniej w chwili zamknięcia listy akcyonaryuszy, którzy złożyli akcye celem wzięcia udziału na Walnem Zgromadzeniu należy użyczyć każdemu akcyonaryuszowi na tegoż żądanie wglądu w tę listę w biurach Spółki. Na żądanie należy każdemu akcyonaryuszowi najpóźniej na trzy dni przed dniem Walnego Zgromadzenia udzielić do przeglądu w biurze Spółki projektow wniosków przygotowanych na Walne Zgromadzenie. Ponadto należy w tym samym czasie każdemu uprawnionemu do głosowania akcyonaryuszowi dozwolić w biurach Spółki wglądu w przeznaczone dla Walnego Zgromadzenia przedłożenia i dokumenta.

§ 25. Prawo głosu na Walnem Zgromadzeniu wykonać może każdy akcyonaryusz albo osobiście, albo przez wykazanych pełnomocników bez względu na to, czy oni są akcyonaryuszami, czy też nie. Pełnomocnictwo musi być najpóźniej na trzy dni przed Walnem Zgromadzeniem przesłane Radzie zawiadowczej.

Pozostający pod opieką i osoby prawne wykonują swe prawo głosowania przez swych prawnych względnie statutowych zastępców, nawet bez szczegółowego pełnomocnictwa. Kobiety mogą swe prawo głosowania wykonywać osobiście, albo przez swych małżonków, jako ustawowych zarządców ich majątków, albo też przez innych, stosownie do ustępu 1 i 2 wykazanych pełnomocników. (1358)

K. k. priv. allgemeine Verkehrsbank.

Rechnungs-Abschluss und Ausweise der Geschäfts-Gebarung 1916.

BILANZ-KONTO

Aktiva

	K	h	K	h
Kassa und Giroguthaben			17,375.804	65
Portefeuille: in Kronenwährung	35,816.305	16		
in fremder Währung	612.446	39	36,428.751	55
Vorschüsse auf Wertpapiere und Reports			31,130.720	53
Effekten			81,424 153	77
Einzahlungen auf Konsortialgeschäfte			6,003.064	51
Debitoren des Bank- und Wechselstuben-Geschäftes			410,445.558	42
Verrechnungs-Konto 5½%iger österr. Kriegsanleihe			143,939.914	14
Realitäten: Bankgebäude: Stadt, Wipplingerstr. Nr. 28 u. Renngasse Nr. 18; Neubau, Mariahilferstr. Nr. 122 u. Kaiserstr. Nr. 3; Klosterneuburg, Stadtplatz Nr. 16; Krems, Untere Landstrasse Nr 3; Sternberg, Breitegasse Nr. 17; Waidhofen a. d. Ybbs, Oberer Stadtplatz Nr. 33			3,700.000	—
Inventar	409.000	—		
abzüglich Abschreibung	82.000	—	327.000	—
Vortragsposten			2,107 550	83
			732,882.518	40

Passiva

	K	h	K	h
Aktien-Kapital			60,200.000	—
Reservefonds per 31 Dezember 1896	506.906	66		
Dotierungen vom 1 Jänner 1897 an	4,019.141	94		
Spezial-Reserve	1,000.000	—		
Kapitalreservefonds	11,186.451	40	16,712.500	—
Geldeinlagen: gegen Einlagsbücher	146,442.511	08		
„ Kassascheine	295.100	—	146,737.611	08
Unbehobene Dividenden			15.368	—
Kreditoren			324,215 425	60
Verrechnungs-Konto 5½%iger österr. Kriegsanleihe			173,570.034	72
Akzepte im Umlaufe			5,170.000	—
Gewinn			6,261.579	—
			732,882.518	40

Wien, am 31 Dezember 1916.

Geprüft und richtig befunden vom Revisions-Ausschusse:

Oscar Edler von Hoefft m. p. **Dr. Emil Suess** m. p. **Ludwig Tennenbaum** m. p. **Josef Vinzl** m. p.

GEWINN- UND VERLUST-KONTO

Soll

	K	h	K	h
Gehalte			2,983.310	70
Spesen			1,154.712	76
Steuern und Gebühren			1,500.945	08
Abschreibungen				
von den Anstaltsgebäuden	50.000	—		
für Inventarauslagen	82,000	—	132.000	—
Pensions-Fonds, Beitrag der Gesellschaft pro 1916			207.217	81
Gewinn			6,261.579	—
			12,239.765	35

Haben

	K	h	K	h
Vortrag vom Jahre 1915			539.678	60
Erträgnis aus dem Darlehens-Geschäfte	316.350	75		
abzüglich Gehalte und Verwaltungskosten	127.659	63	188.691	12
Zinsen			7,023.949	15
Provisionen und sonstige Erträgnisse des laufenden Bank- und Wechselstuben-Geschäftes			2,661.481	84
Effekten- und Konsortialgewinne			1,639.941	43
Erträgnis der Häuser			186.023	21
			12,239.765	35

Wien, am 31 Dezember 1916.

Geprüft und richtig befunden vom Revisions-Ausschusse:

Oscar Edler von Hoefft m. p. **Dr. Emil Suess** m. p. **Ludwig Tennenbaum** m. p. **Josef Vinzl** m. p. (1353)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie ul. Czarnieckiego l 12.